Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 37. — ROK XXXVIII

NIEDZIELA 8 LUTEGO 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. ze Państwa osb. z przesyłką pocztowa	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Bruening, nieco inny...

Debate nad budżetem Rzeszy otworzył kanclerz Rzeszy wielką mową, poświęconą najważniejszym zagadnieniom niemieckiej polityki. Ściśle i zwięźle, ale równocześnie w sposób jasny i zdecydowany ujął i nakreślił linję polityki rządu na czas najbliższy.

Góruje w tej chwili w Niemczech — jak i w wielu innych państwach — sprawa kryzysu gospodarczego, sprawa 4 miljonów bezrobotnych, potrzeb rolnictwa itp. Nie znalazł na nie i nie zaprezentował Brüning żadnego na tę chorobę lekarstwa, któreby momentalną zmianę na lepsze mogło sprowadzić. Bo go i niema. Likwidacja kryzysu (albo „katastrofy gospodarczej", jak się dosadnie potem w dyskusji wyraził narodowo-socjalistyczny poseł Goebbels) musi iść powoli, systematycznie, etapami, a przedewszystkiem w atmosferze wzajemnego zaufania, społeczeństwa i rządu, organizacyj gospodarczych i politycznych, kraju i zagranicy. Kilkakrotnie podkreślał kanclerz znaczenie i rolę zaufania zagranicy w życiu gospodarczem Rzeszy... Byłby to pierwszy objaw pewnego powściągnięcia warcholskich i imperjalistycznych prądów przez rząd Brüninga.

Drugim był ustęp mowy poświęcony pogłoskom o zbliżającej się rzekomo w Niemczech dyktaturze... Bezwzględnie przeciw wszelkim tego rodzaju knowaniom — oświadczył Brüning — wystąpi rząd i nie dopuści do żadnych w tym kierunku prób. Równocześnie zaakcentował kanclerz silną wolę rządu i związanych z nim grup parlamentarnych do utrzymania demokratycznego ustroju. Nie mniej jednak twardo przypomniał podstawową zasadę demokracji politycznej: poczucie odpowiedzialności za losy państwa. I z satysfakcją wskazał na pomyślny w tej mierze objaw, na powstanie większości potrzebnej do rewizji regulaminu parlamentarnego.

Rzadko dotąd rozumiała zagranica rząd Brüninga; może jeszcze rzadziej mogła aprobować wystąpienia poszczególnych ministrów (jak p. Treviranusa) i samego kanclerza. Mowa ostatnia p. Brüninga nie zawiera tym razem nic takiego, coby mogło zagranica wywołać złe wrażenie. Poza jednym tylko punktem, mianowicie poza wstępem, w którym kanclerz Rzeszy dowodził konieczności załatwienia sprawy reparacyj wojennych, t. zn. dalszej redukcji. Z pewnością nie zrobi to dobrego wrażenia w Paryżu; a samej Rzeszy, starającej się o pożyczkę w Paryżu, może zaszkodzić.

Poza tym jednym ustępem i ogranem dostatecznie hasłem o „Osthilfe" rzuconem przez kanclerza, mowa p. Brüninga nie wywoła w Polsce złego wrażenia. Ugodowa w stosunku do zagranicy, a nacechowana umiarkowaniem w zakresie polityki wewnętrznej, odbiega od typu znanego nam dobrze mów kanclerskich. Życzyćby tylko należało, żeby zasady wytknięte przez kanclerza i przez niego samego i przez jego kolegów (zwłaszcza przez ministrów Curtiusa i Treviranusa) były ściśle przestrzegane.

Może być mowa, dalej, dla Polski jeszcze lekcją doskonałą. Pokazuje się w jej świetle typ dodatni polityka nowoczesnego, który znalazłszy się w obliczu takich sprzeczności, jak demokracja i dyktatura, wychodzi z trudności zwycięsko nie przez balansowanie (czego w Polsce nadaremnie próbował prof. Bartel), ani przez skok w ciemności dyktatury (jak próbowali inni), ale przez zdecydowany apel do demokracji, do jej poczucia odpowiedzialności i do jej dojrzałości.

Studjum nastrojów niemieckiego społeczeństwa, zwłaszcza katolickiej jego części, z którą Brüning jest ściśle związany, uczy, że przez pewien czas przeważała w niem ochota związania się z hitleryzmem i puszczenia państwa na tory dyktatury. Z pewnością i Brüning ulegał przez pewien czas tym nastrojom. Dałoby się to stwierdzić szeregiem jego mów niedawnych. Dziś tak on, jak katolickie centrum, zdecydowanie stoją na gruncie demokracji i poszanowania praw przedstawicielstwa narodowego. Rozumieją dobrze, że nie kwalifikacje, nie zasługi lub tylko „Herschersucht" — jak się w Niemczech mówi — „opatrznościowych jednostek", jest najlepszem zabezpieczeniem podstaw państwa, ale oparcie go o zbiorową i świadomą swej odpowiedzialności, wolę całego społeczeństwa.

W. Z.

B. min. Kwiatkowski złożył mandat.

Prasa warszawska donosi, że w dniu 6 bm. b. minister przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowski wystosował list do prezydjum Klubu BBWR. i do Marszałka Sejmu, w którym zrzeka się mandatu poselskiego, wobec objęcia stanowiska dyrektora państwowych zakładów azotowych w Mościcach.

SKARGA W SPRAWIE ŁUCKA.

Jak donosi „Kurjer Poznański" z Berlina, rada narodowa mniejszości ukraińskiej w Polsce złożyła w ciągu ubiegłego tygodnia w Sekretarjacie Ligi Narodów nową skargę, w której opisane są 183 wypadki w związku z t. zw. pacyfikacją Małopolski Wschodniej oraz zachowaniem się władz śledczych wobec więźniów ukraińskich w twierdzy (!) łuckiej — i to wobec mężczyzn i kobiet.

Autorzy skargi domagają się wysłania specjalnej komisji Ligi Narodów dla zbadania tych spraw — a równocześnie proszą „Czerwony Krzyż" o wszczęcie międzynarodowej akcji pomocy.

P. ZALESKI W KRYNICY.

Krynica (PAT). W sobotę rano przyjechał do Krynicy i był obecny na meczach Kanada — Austrja i Stany Zjednoczone — Polska minister spraw zagranicznych August Zaleski.

Kanada — Austrja 8:0.

Krynica (PAT). W sobotę rano odbył się mecz finałowy o hokejowe mistrzostwo świata pomiędzy Kanadą a Austrją, zakończony wynikiem 8:0 (0.0, 7:0, 1:0) na korzyść Kanady.

Francja notuje przyrost ludności.

aWrszawa (Tel. wł.). Statystyka przyrostu ludności we Francji za r. 1930 wykazuje pewną zwyżkę w stosunku do r. 1929. Przyrost ten wynosi 44.383 tys. wobec 37.504 tys. głów w r. 1929.

Bojkot wyborów hiszpańskich.

Paryż, 7 lutego. Z Madrytu donoszą, że partja liberalna z dawnym prezydentem Izby Alvarezem na czele, oraz partje opozycyjne uchwaliły rozpocząć w przyszłym tygodniu wielką akcję propagandową za bojkotowaniem wyborów. Z drugiej strony rząd hiszpański zamierza uwolnić wszystkich więźniów politycznych w celu złagodzenia podniecenia.

Bruening uzyskał większość w Reichstagu

Berlin, 7 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu odbyło się głosowanie nad szeregiem wniosków wniesionych przeważnie przez nacjonalistów i komunistów. Wnioski nacjonal socjalistów i komunistów o wyrażenie rządowi Breninga votum nieufności w głosowaniu imiennem odrzucono 292 głosami przeciw 220. Od głosowania wstrzymało się 13 posłów. Wniosek nacjonal-socjalistów o rozwiązanie Reichstagu upadł 318 głosami przeciw 207. Wniosek komunistyczny o skreślenie kanclerzowi i ministrowi bez teki Treviranusowi dodatków służbowych odrzucono 315 głosami przeciw 206. Poseł centrum Esser postawił następnie wniosek, aby Reichstag przeszedł do porządku dziennego nad niezałatwionemi jeszcze wnioskami. Wniosek Essera został przyjęty 301 głosem przeciw 218.

Ustępstwa Anglji dla sjonistów.

Londyn 7 lutego. „Daily Telegraph" donosi, że pertraktacje rządu angielskiego z Agencją Żydowską w Palestynie zostały zakończone pomyślnie. Osiągnięte zostało porozumienie co do treści dokumentu zawierającego stanowisko rządu brytyjskiego wobec kwestji stosunków wewnętrznych w Palestynie, jaki ukaże się w formie „Białej Księgi". Dokument ten zawiera ważne ustępstwa na rzecz sjonistów.

Rada ustawodawcza będzie nadal utrzymana. Wskazane są następnie nowe możliwości rozwoju Palestyny, oraz poczynione są znaczne ustępstwa w sprawie przydziału ziemi i imigracji żydowskiej do Palestyny.

Dokument podpisany jest przez ministra spraw zagranicznych Hendersona, z czego wnioskują, że sprawowanie mandatu nad Palestyną zostanie odebrane ministerstwu kolonjalnemu i powierzone będzie ministerstwu spraw zagranicznych. W kołach parlamentarnych wyrażany jest pogląd, że minister dla kolonji lord Passfield ustąpi, a miejsce jego zajmie lord Noel Buxton. Uważają również za pewnik, iż w najbliższym czasie sir John Chancellor ustąpi ze stanowiska Wysokiego Komisarza w Palestynie.

Zakusy aneksjonistyczne Włoch w północnej Afryce

Paryż, 7. lutego. Ostatnie posunięcia armji włoskiej w Trypolisie i zdobycie przez nich oazy Kufra, wywołały w Londynie i Paryżu konsternację. W ostatnich trzech dniach ambasador angielski w Paryżu odbył już dwie konferencję z francuskim ministrem spraw zagranicznych Briandem. Jak twierdzi „Journal", konferencje toczyły się na temat kwestji ostatecznego uregulowania granic Trypolisu i sąsiednich obszarów Egiptu, Tunisu i Sudanu francuskiego. Dzienniki włoskie oświadczają, że zajęcie oazy Kufra jest pierwszym krokiem do wysunięcia dalszych pretensji Włoch do obszarów pustynnych od Trypolisu południowego aż do jeziora Czad.

———oOo———

SAMOLOTY WOJSKOWE W POŚCIGU ZA BANDĄ RABUSIÓW.

Paryż, 7 lutego. Z Marokka donoszą oficjalnie, że około 150 powstańczych tubylców napadło na wioskę tubylców podległych Francji, mieszkańców jej steroryzowali i uprowadzili z sobą około 2 tysiące owiec. W pościgu za powstańcami wzięły udział samoloty wojskowe i batalion strzelców senegalskich. Dopędzeni powstańcy stawili opór zostali jednak pobici i zmuszeni do ucieczki, pozostawiając na placu boju 18 zabitych i cały łup.

O czem piszą inni?...

Projekt konstytucji B. B. nie jest „nietykalny"(?)

Kilka pism już wypowiedziało się w sprawie projektu konstytucji zgłoszonego przez B. B. do laski marszałkowskiej... „Czas" spodziewa się, że bedzie uchwalony przez parlament. Wprawdzie bowiem klub B. B. — zauważa „Czas" —

„nie posiada przepisanej dla zmiany konstytucji liczby głosów, zgodnie jednak z fizycznem prawem przyciągania, może ewentualnie uzyskać potrzebną nadwyżkę z pośród innych ugrupowań sejmowych..."

„**Wnosi zaś blok rządowy swój projekt,** pisze dalej „Czas" — **nie jako nietykalną całość, ale jako dobrze opracowany materjał,** który w tych czy innych szczegółach, w miarę rozwijającej się dyskusji — może ulec odpowiednim zmianom nienaruszającym idei zasadniczej. Ta elastyczność projektu powiększa znakomicie szanse tak pożądanej reformy, gdyż i **stronnictwa opozycyjne będą miały sposobność i możność wprowadzenia tam poprawek, odzwierciedlających ich dążności i zapatrywania**".

Chcielibyśmy w sprawie „elastyczności" projektu B. B. usłyszeć bardziej miarodajny głos, niż głos „Czasu". który — jak doświadczenie uczy — nie zawsze odzwierciedla poglady kół rządowych.

Tylko gest.

W tej samej sprawie przypomina organ Stronnictwa Narodowego, „A. B. C.":

„Dyskusja publiczna z przed dwóch lat wykazała niezbicie, że dotychczasowy projekt B. B. niema żadnych szans zrealizowania. Wszak projekt ten, w którym podobno **„nie wolno zmienić ani przecinka"**, spotkał się z ostrą krytyką nawet ze strony całego szeregu sanatorów. Gdyby sanacja szczerze myślała o naprawie ustroju na drodze legalnej, potrafiłaby wyzyskać ostatnie dwa lata dla jakiejś pozytywnej pracy w tym kierunku.

Nie o to jednak chodzi! B. B. rozumie, **że sprawców krwawego przewrotu w 1926 roku obowiązuje troska o poprawę ustroju.** Trzeba więc koniecznie uczynić jakiś gest, a cóż łatwiejszego, jak wydobyć z teki starą, odrzuconą przez wszystkich imitację reformy konstytucyjnej... I tak nie ma obawy, aby banknot dostał się do obiegu, a B. B. będzie mógł odpowiedzieć: Chcieliśmy, ale opozycja znowu przeszkodziła. I dalej żyć... na kredyt".

Mamy więc dwie opinje sprzeczne.

Kulisy rezygnacji posła Krzyżanowskiego

Warszawski korespondent „Nowego Dziennika" donosi swemu pismu interesujace szczegóły, tyczące się złożenia mandatu przez posła Krzyżanowskiego... Według niego **chciał prof. Krzyżanowski złożyć mandat zaraz po pierwszych wiadomościach o „Brześciu".** Przedtem jednak postanowił zwrócić się do decydujących czynników. I rzeczywiście

„**zwrócił się do prezesa klubu (p. Sławka), był również na Zamku i otrzymał zapewnienie,** że na interpelację, zgłoszoną przez P. P. S. nastąpi odpowiedź. Profesor Krzyżanowski postanowił czekać na udzielenie mu odpowiedzi".

W porozumieniu z nim była grupa **20 posłów ze „Związku Pracy Miast i Wsi"** (posła Lechnickiego). Postanowili wszyscy wstrzymać się od głosowania nad wnioskiem o „Brześć". W ostatniej jednak chwili „ze względu na potrzebe zachowania spoistości klubu" **zmienili zdanie.** Wstrzymali się od głosowania tylko trzej: Krzyżanowski, Lechnicki i Nowak, i ci posłowie nazajutrz po głosowaniu

„**zgłosili na rece urzędującego prezesa B. B. Jędrzejewicza pisma rezygnacyjne.** Mimo to wstrzymał się on od powzięcia decyzji w tej sprawie. Dopiero wczoraj po naradzie z premjerem Sławkiem uchwalono by dla utrzymania dyscypliny partyjnej **skorzystać z pism rezygnacyjnych tych posłów** i sekretarz BB. przesłał do kancelarji sejmowej powyższe 3 pisma rezygnacyjne. W ten sposób nastąpiło znowu scementowanie B. B. i głos „płaczących Hamletów" w kuluarach sejmowych będzie coraz rzadszy i cichszy".

Pozostaje jeszcze sprawa posła Staniewicza, który także miał się chwiać w sprawie brzeskiej.

„Mimowoli" i rozmyślnie".

Wczorajszy „Czas" wyrzucał opozycji, że „mimowoli" dostarcza zagranicy argumentów przeciw Polsce.

„Ślicznie — odpowiada „Naprzód" — ale kto dostarcza tym nieprzyjaciołom prawdziwie bogatego materjału **rozmyślnie?** Kto dał Niemcom substrat do skarg w Genewie; kto robił wybory na Górnym Śląsku i t. d.? Nikt inny, jak ten obóz, do którego obecnie zalicza się „Czas". Kto więc bardziej szkodzi państwu — żeby użyć metod „Czasu" — czy mimowolne błędy opozycji, czy rozmyślne działanie sanacji?"

Walka w łonie rządowego socjalizmu.

„Gazeta Warszawska" donosi, że:

„walka wewnątrz BBS. (Moraczewskiego z Jaworowskim) ujawnia się już nietylko w oświadczeniach i odezwach oficjalnych lecz i w prasie. We środę pojawił się numer **„Hasła"**, dwutygodnika BBS. grupy Jaworowskiego. Pierwotnie grupa ta zamierzała wydawać **„Walkę klas"**, lecz komisarjat nie zatwierdził tego tytułu. Poprzestano tedy na „Haśle". Dwutygodnik ten **występuje otwarcie przeciw Moraczewskiemu** i dowodzi, że Moraczewski oraz jego grupa faszystowska, występując przeciwko partyjnictwu w związkach zawodowych, faktycznie prowadzi walkę przeciw tym związkom".

Na „głębokiej wodzie" — toną.

Kiedy p. Piłsudski wyjeżdżał na Maderę, gazety sanacyjne pisały: — **marszałek puszcza nas na „głęboką wodę" i będzie patrzył zdala, czy sobie damy radę...** — „Polonia" donosi:

„W najbliższym czasie będzie wysłany nowy **specjalny kurjer na Maderę,** który zawiezie p. Piłsudskiemu raport sytuacyjny. Raport ten opracowali premjer Sławek i wicepremjer Pieracki. Jak słychać będzie to prawdopodobnie ostatni z raportów, wysłanych na Maderę, gdyż **marszałek Piłsudski ma rzekomo wcześniej powrócić do kraju, niż to było początkowo przewidywane.** Powrót marszałka Piłsudskiego do kraju nastąpić ma dlatego wcześniej, że sfery sanacyjne twierdzą, iż **obecność p. Piłsudskiego w kraju okazuje się konieczną. Próba samodzielności widocznie nie udała się".**

Przegląd religijny.

Walki katolików zagranicznych o prawa. — Rola przywódców. — Karność mas. Wystąpienie katolickich posłów z „Labour Party". — Statystyka wyznaniowa Pragi.

Katolicy polscy prawie pojęcia nie mają o trudnościach, w jakich się rozwija katolicyzm innych społeczeństw, zwłaszcza tych, w których katolicy stanowią mniejszość. Zaledwie od czasu do czasu dochodzi nas odgłos walki stoczonej przez katolików o prawo i o sprawiedliwość, co jednak tylko fragmentaryczny, niezupełny obraz życia katolickiego w tych krajach może stanowić...

Do tych krajów, w których katolicy powoli sobie muszą wywalczać prawa, należy w pierwszym rzędzie zapewne Anglja — społeczeństwo wychowane w nienawiści do Rzymu („no popery") i „papizmu", a całą o katolicyzmie wiedzę czerpiące z anegdotycznej literatury cszczerczej, fabrykowanej od lat przez anglikanizm i sekty angielskie.

Jeśli jednak wpływy katolików z każdym rokiem zwiększają się w tym kraju i Kościół rzymsko-katolicki coraz lepiej i objektywniej jest znany, zasługą tego stanu rzeczy dzielą się na równi wybitni przywódcy katolików angielskich, wybitne indywidualności w przeszłości (kardynałowie Wiseman, Newman, Manning) i w teraźniejszości (Hil. Belloc, Chesterton, O. Martindale), jak i szare masy, karne i dające posłuch przywódcom.

Jeden z takich charakterystycznych przykładów dyscypliny moralnej katolików, zapisały kroniki Izby Gmin w ostatnich dniach... Rząd Mac Donalda wniósł projekt ustawy szkolnej, „education bill", z końcem stycznia b. roku. Projekt zawierał między innymi przedłużenie nauki szkolnej o jeden rok, aby zająć młodzież będącą dziś bez pracy. Przyjecie tego postanowienia musiałoby spowodować w rezultacie zamknięcie szeregu katolickich szkół, którym akt z roku 1902 zapewnia tylko opłacanie sił nauczycielskich, utrzymaniem zaś budynków i urządzeniem ich obarcza parafje. Jeśli się zważy, że katolicka ludność Anglji (głównie, ubodzy i robotnicy), z trudem największym utrzymuje dotąd szkoły prywatne, nie będzie dziwnem, że „education bill" wywołał wśród katolików przygnębienie i opór. Przygnębienie wzrosło jeszcze bardziej, kiedy w czasie rozpraw nad projektem z rzadkim cynizmem przyznali „dissenters" (sekciarze z „wolnych kościołów"), że bill ma na celu zupełne zniszczenie „papistycznej ciemnoty".

Po kościołach zarządzono modły o odwrócenie grożącego religji niebezpieczeństwa, — Episkopat Anglji zwrócił się do parlamentu z listem otwartym, w którym proponował sprawiedliwszy podział podatków szkolnych, — liczne organizacje katolickie rozwinęły szeroką akcję protestacyjną na zgromadzeniach i w prasie. Pomyślny rezultat uwieńczył te wysiłki. Kiedy bowiem przyszło do głosowania, 41 katolickich posłów z socjalistycznej „Labour Party" oddało głosy przeciw odnośnym paragrafom projektu razem z konserwatystami. Większością 33 głosów paragrafy te upadły. Nie jest to jeszcze koniec walki. Projekt pójdzie do Izby Lordów. W każdym razie katolicy odnieśli sukces tem ważniejszy, że jego źródłem jest tak cenna solidarność i dyscyplina katolickiej ludności, a także katolickich parlamentarzystów.

* *

Spis ludności w Czechosłowacji odbyty w dniu 1. grudnia 1930 r. nie jest jeszcze w całości znany. Ogłoszono już jednak nieco ciekawych szczegółów. I tak statystykę ludności Pragi:

Praga z końcem roku 1930 liczyła 848.768 osób. (w r. 1921 — 676.663); przyrost 25.43%. W tem Czechów 778.408, t. j. 93.67% (624.750, t. j. 94.19), — Niemców 41.453; t. j. 4.99% (30.429, t. j. 4.59%) i in.

Statystyka wyznaniowa stwierdza, iż w r. 1930 było w Pradze 496.545 rzymsko-katolików, t. j. 58.5% ogółu ludności (w r. 1921 — 395.125, t. j. 58.3%). Najsilniejszą po katolikach grupą jest „cerkiew narodowa", husycka. Z 85.960 osób w 1921 r. podskoczyła w r. 1930 na 133.471, co stanowi 15.7% ludności Pragi. Na trzeciem miejscu stoi grupa bezwyznaniowców; w porówaniu z r. 1921, liczba ich spadła o 1.130 i wynosi obecnie 126.160, t. j. 14.8% ludności. „Bracia czescy" mieli w r. 1921 — 24.329 członków, w r. 1930 zaś 36.929, żydów w r. 1921 było 31.751, w r. 1930 — 35.463.

Obok wzrostu liczby katolików, uderzającym jest wzrost „cerkwi" husyckiej, mimo, że w kołach katolickich zapowiadano raczej spadek liczby jej zwolenników. Wkońcu na uwagę zasługują straty bezwyznaniowców.

Pejot.

Klub Ch. D. wobec obniżki poborów urzędniczych.

Klub Ch. D. przysyła nam następujące oświadczenie, jakie w jego imieniu złożył w Sejmie poseł Pobożny. Dotyczy ono sprawy diet i zniżki poborów urzędniczych.

„Mając na uwadze ciężkie położenie gospodarcze państwa i w związku z tem przewidywane zmniejszone wpływy do kas skarbowych, oraz chcąc dać w imię interesu państwowego przykład oszczędności na sobie samych, oświadczamy się za zmniejszeniem diet poselskich o 15 proc.

Równocześnie i w związku z obniżeniem diet uważamy za wskazane poruszyć wogóle problem płac pracowników państwowych i pozwalamy sobie podkreślić co następuje:

Biorąc pod uwagę z jednej strony bardzo ciężkie położenie ludności rolniczej wskutek trwałego kryzysu rolnego, katastrofalne położenie szerokich warstw robotniczych i rzemieślniczych, wskutek zwijania coraz to większej ilości warsztatów pracy i rozszerzania się z dnia na dzień bezrobocia, wreszcie uwzględniając ciężkie położenie drobnego przemysłu i handlu, z drugiej zaś strony biorąc pod uwagę stosunkowo wysokie uposażenie rozmaitych wyższych urzędników państwowych, zwłaszcza zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych, uważamy za wskazane **zaprzestania wypłacania 15 proc. dodatku do uposażenia wszystkim tym urzędnikom, których dochody miesięczne** (stałe uposażenie wraz z wszelkiemi ubocznemi dochodami, jak dodatki reprezentacyjne, ryczałty przejazdowe, specjalne dodatki, wynagrodzenia uboczne, mieszkania służbowe i t. p.) **przekraczają płacę V stopnia urzędników państwowych.**

Podkreślając ponadto z jednej strony wielki brak zajęć dla licznych kół inteligencji, podowowany redukcjami personelu tak w urzędach państwowych, jak i w przedsiębiorstwach prywatnych, a z drugiej strony kumulowanie w rękach pewnych osób kilku stanowisk oraz **niewspółmiernie wysokie dochody niektórych urzędników,** spowodowano pobieraniem różnych ubocznych wynagrodzeń, oświadczamy się za poprawkami do art. 4 ustawy skarbowej, wymienionemi pod p. 1, 2, 3 i 4, jednakże z wyjęciem poprawki zgłoszonej pod p. 3 urzędników kontraktowych, nie nabywających prawa do pensji emerytalnej. (Poprawki te dotyczą obniżenia sumy dodatkowych wynagrodzeń do wysokości drugiej pensji. Red.).

Natomiast musimy zwrócić uwagę rządu i p. ministra skarbu, że przyjęta przez większość komisji budżetowej **poprawka p. posła Wyrzykowskiego, upoważniająca rząd do cofnięcia lub obniżenia 15 proc. dodatku wszystkim urzędnikom, nawet najniższych stopni, wzbudziłby musiała wielkie i słuszne rozgoryczenie w tych masach.** Jest bowiem rzeczą nie ulegającą wątpliwości, iż płace urzędników państwowych, zaliczonych do najniższych grup uposażenia, nie dochodzą nawet obecnie, tj. przy wypłacie omawianego dodatku 15-procentowego do tej wysokości, któraby zapewniała najskromniejsze choćby warunki życia, zwłaszcza ludziom, obarczonym rodzinami, czyli że uposażenia te schodzą **poniżej t. zw. minimum egzystencji.**

Również wiadomem jest powszechnie, iż podczas gdy wielu pracowników państwowych podwyższa wydatnie swe normalne uposażenia przez pobieranie **wynagrodzeń dodatkowych** i kumulowanie w jednej osobie kilku stanowisk, o czem wspominamy wyżej, **pracownicy zaliczani do najniższych grup uposażenia,** a więc finansowo najsłabsi, **są jako całość pozbawieni tak dochodów ubocznych,** jak i możności łączenia w jednej ręce kilku stanowisk.

Schematyczne więc traktowanie tych pracowników co do obniżenia lub cofnięcia 15 proc. dodatków narówni z pracownikami o wyższych uposażeniach, godziłoby już wprost w ich egzystencję i zepchnęłoby ich w szeregi nędzarzy, co nie leży w interesie państwa i społeczeństwa, a nie da się w żaden sposób pogodzić z wymogami ogólnej natury, stawianemi funkcjonarjuszom państwowym.

Dziewięć skarg ukraińskich wpłynęło do Ligi.

Wiadomo, że na majowej sesji Rady Ligi Narodów omawiane być mają petycje ukraińskie w sprawie „ucisku" mniejszości ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej. O treści i pochodzeniu tych petycji donosi warszawski „Nasz Przegląd" (Nr. 37 z 6 lutego) co następuje:

„Sekretarjat Ligi uznał „recevabilite" (dopuszczalność) sześciu następujących petycji.

Petycja **ukraińskiej kolonji w Homecourt** (Francja) zawiera ogólnikowo zredagowany protest, przyczem nie zostały w niej wysunięte żadne konkretne postulaty. Znajdziemy tam jeszcze aluzję o „aneksji", lecz skarga jest w zasadach oparta na traktacie mniejszościowym.

Petycja **„Ukraińskiej Rady Narodowej", urzędującej w Pradze** pod przewodnictwem prof. Hryhorijewa zawiera bardziej szczegółowy opis wydarzeń, usiłuje tłumaczyć liczne podpalania chęcią otrzymania asekuracji, apeluje do Ligi, aby wzięła w obronę „naród ukraiński inkorporowany do republiki polskiej" (bez powoływania się na traktat mniejszościowy) i w końcu domaga się wysłania komisji śledczej.

Były delegat ukraiński na konferencji pokojowej, dr. **Bazyli Panejko** wystosował **trzy petycje.** Pierwsza petycja zawiera m. i. tekst skargi, wysłanej przez **siedmiu biskupów ukraińskich** do Stolicy Apostolskiej i kończy się poparciem postulatu o komisji ankietowej. Druga dotyczy zamknięcia szkół, trzecia zaś — aresztowania adwokatów, którzy gromadzili materjał w sprawie „pacyfikacji".

Najpoważniejsza jednak petycja została złożona przez **„Union of democratic Control"**, gdyż widnieją na niej podpisy 65-ciu członków parlamentu angielskiego. Jest to precyzyjnie opracowany dokument prawniczy, dotyczący nietylko „pacyfikacji", lecz również ogólnego położenia mniejszości ukraińskiej w dziedzinie praw obywatelskich, oświaty oraz kolonizacji polskiej na kresach wschodnich. Autorzy petycji usiłują dowieść, że Polska pogwałciła artykuły pierwszy, siódmy i ósmy traktatu mniejszościowego. **Nie popierają oni jednak postulatu ukraińskiego w sprawie komisji śledczej, co uważać należy za rzecz najbardziej istotną ze stanowiska politycznego,** natomiast energicznie domagają się natychmiastowego **zwołania Komitetu Trzech,** zgodnie zresztą z normalną procedurą ligową.

Istotnie Komitet Trzech, składający się z przedstawicieli Anglji, Włoch i Norwegji zajął się już podczas styczniowej sesji Rady rozpatrywaniem sześciu wspomnianych petycji, przyczem należy przypuszczać, że w myśl obowiązujących przepisów rząd polski przedłożył swe uwagi. Dalsze deliberacje odbędą się zapewne za miesiąc, kiedy komitet zbierze się w Londynie.

Po pierwszem posiedzeniu Komitetu Trzech zostały złożone w **imieniu parlamentarnego klubu ukraińskiego dalsze trzy petycje.** Pierwsza z nich jest powtórzeniem znanego, a właściwie nieznanego wniosku senackiego, druga dotyczy **aresztowania i traktowania posłów ukraińskich,** trzecia zawiera informacje uzupełniające w sprawie „pacyfikacji".

Komitet Trzech będzie tedy rozpatrywał ogółem **dziewięć petycji ukraińskich,** poczem **przygotuje raport dla Rady, która zbierze się** ponownie dopiero w maju".

Na ziemiach Rzeczypospolitej

Porucznik Nowotny skazany
na 2 lata i 6 miesięcy więzienia.

W sensacyjnym procesie, przeprowadzonym poraz czwarty przeciw porucznikowi Tadeuszowi Nowotnemu, oskarżonemu o zamordowanie kapitana Stanisława Szafrana — zapadł w sądzie wojskowym w Przemyślu wyrok, skazujący por. Nowotnego na dwa lata i sześć miesięcy więzienia, zastępującego dom poprawy, oraz na wydalenie z armji. Sąd przyjął, iż por. Nowotny dopuścił się zabójstwa w afekcie, spowodowanym ciężką zniewagą oskarżonego przez zabitego. Skazanemu zaliczono areszt śledczy od 4 listopada 1929.

W motywach wyroku podano, iż sąd jako okoliczność obciążającą przyjął zastrzelenie towarzysza broni, oraz złamanie słowa honoru, danego ś. p. kap. Szafranowi przez oskarżonego, treścią którego oskarżony zobowiązał się zerwać całkowicie stosunki z kapitanową Szafranową, czego jednak nie dotrzymał. — Okolicznością łagodzącą jest przyjęta przez sąd nienaganna przeszłość mordercy i pierwszorzędna opinja władz.

Z wyżyn bogactwa na dno nędzy.
Kryzys gospodarczy zgnębił zamożnego kupca.

W kołach kupieckich Warszawy żywo komentowana jest **tragiczna ironja losu,** która dotknęła bogatego ongiś kupca, właściciela wielkiego składu szkła — **Franciszka Baytla.** Znany on był również wśród szerszych rzesz z swych **oryginalnych odczytów o sposobach wzbogacenia się,** o metodach prowadzenia interesu i t. p. Dawał rady, wskazówki, spieszył z pomocą materjalną, torując sobie drogę do zaszczytów i tytułów.

Trudno więc uwierzyć, by człowiek ten mógł ulec powszechnemu kryzysowi gospodarczemu. A jednak?...

Baytel-bogacz w ciągu ostatnich miesięcy stoczył się, dosłownie, w przepaść nędzy! Zbankrutowawszy, zlikwidował interes i ukrywał się przed swoimi wierzycielami. Bieda zmusiła go wkrótce do sprzedaży mieszkania, a gdy zabrakło mu już środków na wynajem własnego pokoiku sypiał u znajomych. **Ostatnie noce spędził w szopie** na podwórzu tego domu, w którym niedawno jeszcze posiadał piękny sklep — źródło bogactwa i dostatniego życia.

Onegdaj Baytel — tragiczny rozbitek życiowy, wygłodzony, wynędzniały, w ostatniej już koszuli, zgłosił się do policji. Na rozkaz sędziego **zatrzymano go w areszcie śledczym,** bowiem oskarżony jest o przywłaszczenie kaucyj pracowników. Jak podaje prasa warszawska, sędzia zastosował względem Baytla, jako środek zapobiegawczy, kaucję w wysokości 10 tysięcy złotych.

Dr Piechulka znów przewodniczącym Rady m. Katowic.

Rada miejska **Katowic** na piątkowem posiedzeniu dokonała wyboru nowego prezydjum. **Przewodniczącym Rady wybrano ponownie dr. Piechulka** (Ch. D.), zastępcą jego p. Cichonia (Klub Niem.), sekretarzem p. Urbańczyka (N. P. R.), a zastępcą sekretarza p. Ziółkiewicza (P. P. S.).

700 lecie istnienia Torunia.

Za dwa lata, w r. 1933 sławne miasto Kopernika — Toruń obchodzić będzie uroczyście 700-lecie założenia miasta. Już teraz czynione są prace przygotowawcze do uświetnienia tej rzadkiej rocznicy. M. in. ukaże się 3-tymowe dzieło p. t. „Pomniki Dziejowe miasta Torunia" oraz specjalna monografja, wykonana zbiorowo przez poważnych historyków, i badaczy przeszłości Torunia. Nadto ma być wydana ciekawa publikacja nieistniejących i zniszczonych zabytków toruńskich.

25 stopni mrozu na Wileńszczyźnie
Wilja pod lodem.

Z Wilna donoszą, że wczoraj stanęła Wilja. **Cała rzeka jest skuta lodem,** aż do skrętu za kordon granicy litewskiej Lód na Wilji jest bardzo gruby tak, że bez obawy można przejeżdżać końmi. Do zatrzymania się rzeki przyczynił się **25-stopniowy mróz,** który panuje na Wileńszczyźnie od kilku dni.

Woda zamiast... ropy naftowej.

„Gazeta Poranna" donosi **z Borysławia:** Wykryto tu **olbrzymią kradzież ropy naftowej** na szkodę firmy „Galicja", przyczem **szkoda wynosi 21.500 dolarów.** Kradzieży dokonano w ten sposób, że kopalnia „Marina" **zamiast ropy tłoczyła wodę.** W związku z tą aferą aresztowano 6 osób.

Wenecka uroczystość zaślubin z morzem.

W niemieckiej rewji „Repertorium für Kunstwissenschaft" zamieszcza Roland Jäger wiadomość o interesującem odkryciu, jakiego dokonał przez **rozpoznanie pierścieni, jakich używano przy symbolicznych zaślubinach z morzem w republice weneckiej.**

Oryginalna ta uroczystość jest powszechnie znana. Dożowie weneccy wyjeżdżali we wspaniałych łodziach, zwanych „pucintore" na wyspę Lido, gdzie jako dowód wiecznego panowania nad Adrją, **wrzucali do morza pierścień.** Akt ten, któremu towarzyszyła uroczysta Msza św., i który **corocznie sprowadzał tysiące widzów,** uwieczniony został przez wielu powieściopisarzy, poetów i malarzy. Wiadomo, że ceremonja ta odbywała się od połowy XIII wieku i od tego czasu datują się pierwsze wiadomości naocznych świadków, aż do roku 1797 do dnia Wniebowzięcia.

W czasie uroczystości, **najlepsi nurkowie współzawodniczyli ze sobą w wyławianiu pierścieni rzucanych w morze, których znalazca mógł go sobie zatrzymać na własność.**

W niektórych nawet wypadkach szczęśliwiec **taki był zwolniony od płacenia podatków** i wykonania obowiązków wobec republiki, przez cały rok. Dotychczas nie znano oryginału takiego pierścienia, a nawet kopje nieliczne, gdzieś zaginęły. Pierścień, który obecnie odkrył Jäger, był przez czas dłuższy w posiadaniu prywatnego zbieracza, który nie znał jego pochodzenia i wartości.

Pierścień ten pochodzi z XV wieku, **ukuty jest ze złota dukatowego i waży 60 gramów.** Na górnej jego części, uwidoczniona jest fasada świątyni, dźwigana na dwu lwich głowach. Nadzwyczaj płaska forma pierścienia, miała służyć prawdopodobnie do tego, aby nie wyśliznął się z ręki podczas uroczystości, bowiem niezręczność przy tym ceremonjale uważana była za złą wróżbę.

—x—

Afera z magazynem w Gdyni.
Pośpiech, który kosztował miljon zł.

Z Gdyni donoszą do „Kurjera Pozn.": „W Sejmie powiedział niedawno minister Prystor, że **Gdynię buduje rząd i tylko rząd ma w Gdyni prawo ingerencji i kontroli.**

Minister Prystor zapomniał powiedzieć, że rządowe pieniądze na Gdynię pochodzą z podatków, które płaci cały kraj. Wydatkowanie pieniędzy na Gdynię jest po myśli społeczeństwa i narodu, ale **żąda się, żeby wydatki na Gdynię były rozumne i celowe.**

Jak słowa mijają się z czynami, świadczy o tem **nowa afera,** którą jest budowa wielkiego magazynu portowego o pięciu piętrach. Budowę tego **„długoterminowego magazynu Nr. 4"** rozpoczęto w ubiegłym roku i wzniesiono **kosztem przeszło miljona złotych** do wysokości pierwszego piętra.

Nagle w grudniu wstrzymano roboty, bo przekonano się, że użycie tego budynku, ze względu na znaczne oddalenie od brzegu basenu, innych magazynów i kranu do dźwigania towarów, **byłoby za kosztowne w eksploatacji.**

Do tego smutnego wniosku, **choć plany zatwierdziło uprzednio ministerstwo przemysłu i handlu,** doszli budowniczowie „magazynu Nr. 4" dopiero po wydaniu przeszło miljona złotych.

Czynniki „kompetentne" zastanawiają się obecnie nad tem, co czynić dalej Decyzja nie jest jeszcze zupełnie skrystalizowana ale **zamierza się budować nowy „magazyn długoterminowy" w innem miejscu,** tuż nad wodą, na nabrzeżu indyjskiem. Rozpoczęty „magazyn Nr. 4" zakończony ma być na wysokości pierwszego piętra i zużyty w innym celu.

473 duchownych na wyspach Sołowieckich.

Według doniesienia „Osservatore Romano", jednemu z księży katolickich udało się zbiec ze straszliwych wysp Sołowieckich, które przed tem były miejscem zesłania wyłącznie dla morderców i bandytów. Zbiegły kapłan zaznaczył, że **na wyspach tych znajduje się obecnie 424 prawosławnych i 48 katolickich duchownych.** Mrozy i brak najprymitywniejszych zarządzeń higjenicznych przy równoczesnym braku wszelkiej opieki lekarskiej wywołują **szerzenie się epidemji wśród więźniów,** którzy, otrzymując złe pożywienie, muszą wykonywać najcięższe prace w dziewiczym lesie i na moczarach. Traktowanie zesłanych tam ofiar terroru bolszewickiego i kary, nakładane na nich, równają się prawdziwym torturom moralnym i fizycznym. (KAP).

Procesy kanonizacyjne i beatyfikacyjne.

Jak podają „Acta Apostolicae Sedis", ogłoszone zostały dekrety w sprawie podjęcia procesów o **kanonizację bł. Jana Grande z zakonu szpitalników św. Jana Bożego, bł. Małgorzaty Redi,** karmelitanki bosej, i **bł. Konrada z Parzham, laika kapucynów.** Jednocześnie w najbliższym czasie mają rozpocząć się procesy beatyfikacyjne **Emilji Vialar, Glicerja Landriani, Salvatora da Horta, Katarzyny Labouré, Wincentego Palloti, Joachimi de Vedruna de Mas, Dominika Savio, Filipiny Duchesne, Justyna de Iacobis, Marji Dufrost de Layemmerais, Placyda Baccher, Wilhelma Józefa Chaminade, Assunty Pallotta, Wita-Michała di Netta, Andrzeja Huberta Fournet i Marji de Mattias.** (KAP).

W Czechosłowacji rozważają reformę kalendarza.

W tych dniach utworzono w Pradze komitet reformy kalendarza, który ma za zadanie opracować memorjał w sprawie jego zmiany. Zreformowany kalendarz zawierałby rok, liczący 13 miesięcy po 28 dni. W obradach, jakie toczyły się na ten temat, wzięli udział zastępcy poszczególnych ministerstw, przedstawiciele urzędu statystycznego, organizacyj gospodarczych, dziennikarzy i t. p. Kwestję reformy kalendarza referował B. Cotsworth, rzeczoznawca przy Lidze Narodów.

Spokój na Maderze jeszcze nie przywrócony.

Jak donoszą z Funchal, demonstracje w związku z wprowadzeniem ceł wwozowych trwają nadal. Jest kilku zabitych, w tej liczbie 3 policjantów. 10 osób odniosło rany. Tłum splądrował 3 składy mąki. Ostatnio wybuchł strajk powszechny. Po ulicach krążą silne patrole policyjne.

50.000 samobójstw rocznie w Europie

Jak wynika ze statystyki urzędowej niemieckiej, w Niemczech w r. 1928 zginęło śmiercią samobójczą 16.036 osób. W tem 11.239 mężczyzn i 4.797 kobiet. Jednem słowem, codziennie odbierało sobie w Niemczech życie 44 osób. Liga Narodów prowadzi również statystykę w tym względzie. Jak wynika z tej statystyki, w Europie popełnia samobójstwo 50.000 osób rocznie. Zastraszającą jest również liczba samobójstw w Polsce, szczególnie w ostatnich czasach z powodu kryzysu ekonomicznego. Statystyka nasza nie wykazuje nawet drobnej części tych wypadków.

Katastrofalny brak opału w Sowietach.

Brak materjałów opałowych w Sowietach przybrał rozmiary katastrofy. Ruch pociągów na Ukrainie odbywa się z wielkiemi trudnościami, gdyż kolcje ukraińskie posiadają zapasy środków opałowych jedynie na 3 dni. Również w fabrykach odczuwa się dotkliwy brak węgla, wskutek czego należy się liczyć z unieruchomieniem niektórych fabryk. Charakterystycznem jest zarządzenie wszechzwiązkowej rady gospodarczej, nakazujące fabrykację żarówek elektrycznych o sile 5 świec. Wszystkie lampki o normalnej sile światła będą stopniowo wycofane z mieszkań prywatnych, a pozostaną jedynie w urzędach i instytucjach państwowych. Jednocześnie rada komisarzy ludowych postanowiła wprowadzić kartki na węgiel, naftę i drzewo na całem terytorjum sowieckiem.

FILM OBRAŻAJĄCY UCZUCIA NARODOWE CHIN.

Poselstwo chińskie interwenjowało we Wiedniu u właściciela jednego z kinoteatrów wiedeńskich, aby zaniechał wyświetlania filmu sowieckiego p. t. „Niebieski Express" obrażającego uczucia narodowe Chin. Właściciel kinoteatru odmówił temu żądaniu twierdząc, że jest związany umową z firmą, od której film wypożyczył.

PANNA KAPITANEM OKRĘTU.

Przed kilku dniami w Oslo złożyła egzamin na kapitana okrętu niejaka Gudrun Troegstad, figurując odtąd na liście norweskich marynarzy, jako pierwsza kobieta. Do słynnej szkoły morskiej wstąpiła panna Troegstad, już jako „wilk morski", gdyż ojciec jej i dziadek byli doświadczonymi marynarzami. Na dyplomie zaznaczono jej, że posiada kwalifikacje do odbywania dalekich podróży.

NAUKA RELIGJI PRZEDMIOTEM OBOWIĄZKOWYM W JUGOSŁAWJI.

Na energiczną interwencję katolickiego Episkopatu i społeczeństwa jugosłowiańskiego, **ministerstwo oświaty cofnęło swój poprzedni dekret co do nauki religji w klasach wyższych szkół średnich,** wprowadzając znów od 15-go stycznia b. r. naukę religji, jako przedmiot obowiązkowy we wszystkich klasach szkół średnich w Jugosławji po dwie godziny wykładów tygodniowo. (KAP).

Z całego świata.

Licytacja rosyjskich dzieł sztuki w Lipsku.

Z Lipska donoszą, że w końcu kwietnia urządza znana firma antykwarska Bernera trzecią z kolei licytację rosyjskich dzieł sztuki. Oprócz t. zw. „dubletów", pochodzących z Ermitage'u petersburskiego i stu rycin kolorowych z XVIII wieku, mają być zlicytowane również oryginalne obrazy francuskich malarzy XVIII wieku: Watteau, Bouchner, Fragonard i innych. Unikaty te nabyła w swoim czasie Katarzyna II-ga, zaś Paweł I oddał je na przechowanie do Ermitage'u.

Literatura i kino.

Literatura we Francji.

Podobnie jak w innych krajach, tak i we Francji, najbogatszej w tradycje literackie — daje się odczuwać zanik i niepopularność poezji. Poezja znalazła się na szarym końcu. Kiedy Kard. Richelieu zakładał Akademję Nieśmiertelnych większość w niej stanowili poeci. Dzisiaj pod kopułą Akademji zasiada zaledwie dwóch przedstawicieli poezji. Po gorących w swoim czasie wystąpieniach „akademika“ ks. H. Bremonda w obronie „czystej poezji“ — dość głucho obecnie w tej dziedzinie.

Z plejady znakomitych i starych poetów piszą jeszcze: Valery, hrabina De Noailles, Regnier — ale na młode talenty urodzaj nieszczególny.

Na innych polach literatury — też nie lepiej. Nie widać już manifestów, polemik, dyskusyj — niema żadnych nowych „szkół“. Dwie tylko grupy — z najświeższych — dały oprócz zapowiedzi i dzieła literackie. To „surrealiści“, którzy wydali w r. 1930 „Drugi manifest“ oraz „populiści“. Z dawniejszych szkół przedwojennych prosperuje szkoła „nacjonalistyczno-konserwatywna“ Ch. Maurrasa i grupa unanimistów, której czołowymi przedstawicielami są: J. Romains, G. Duhamel i L. Durtain.

Obok tych kierunków programowych występują silnie wpływy. W ostatniem dziesięcioleciu wystąpiły na pierwszy plan cztery nazwiska: M. Proust, A. Gide, P. Valery i P. Claudel. Ale siła ich — dość zresztą niejednolita — słabnie i berło przechodzi w ręce P. Moranda, którego twórczość znajduje się obecnie u szczytu. Jest to dziś bodaj najżywsza i jedna z najwybitniejszych postaci literackiej Francji.

Wywóz polskich filmów zagranicę.

Nasza młoda wytwórczość filmowa zdobywa coraz większe uznanie zagranicą. W ciągu kilku ostatnich tygodni trzy nowe dźwiękowce polskie eksportowano z prawem wyświetlania do Włoch i Rumunji. Włochy są już stałym odbiorcą naszych filmów, obecnie zaś otwiera się dla naszego przemysłu filmowego rynek zbytu w Rumunji.

Rzeczy ciekawe.

Najpotężniejszy kabel radjofoniczny świata.

Parowiec kablowy „Norderney“, pomimo burz, szalejących na Bałtyku, opuścił ostatnio na dno morskie potężny kabel radjofoniczny, łączący Niemcy z krajami skandynawskiemi. Kabel ten waży 2100 tonn, ma 160.9 km. długości i ustala trwały kontakt radjofoniczny pomiędzy Stralsunden i Malmö. Ani jego waga, ani długość nie są oczywiście rekordowe, natomiast rekordową jest jego pojemność: podczas gdy bowiem dotychczasowe kable morskie były w stanie transmitować jednocześnie najwyżej 22 rozmowy, przyczem o przekazaniu audycji radjofonicznej nie mogło być nawet mowy, niemiecko-szwedzki kabel niesie z kraju do kraju jednocześnie 84 rozmowy i jedną transmisję radjofoniczną. Jest to zatem, jak gdyby podobny etap w rozwoju radjofonji, ogarniającej z dniem każdym nowe zakątki świata.

Osobliwości kalendarzowe.

Warto zwrócić uwagę, że kalendarz będący obecnie w użyciu w państwach cywilizowanych ma cały szereg stałych charakterystyk, które łatwo skontrolować. Naprzykład rok rozpoczyna się tego samego dnia tygodnia, w którym się kończy, a więc 1931 w czwartek. Miesiąc styczeń rozpoczyna się tego samego dnia co październik, kwiecień co lipiec wrzesień co grudzień i luty a marzec i listopad zawsze tego samego dnia. Natomiast maj, czerwiec i sierpień rozpoczynają się w różne dni. Rozumie się, że podczas roku przestępnego reguła ta ulega zmianie. Co 28 lat kończy się cykl słoneczny, a więc kalendarz z przed 28 laty mógłby służyć obecnie.

Mistrz narciarski Szwecji.



Najlepszy narcista Szwecji w biegach długich, Utterstroem — po ukończeniu 50-kilometrowego biegu w 4 godzinach i 24 minutach. (Utterstroem robi około 200 metrów drogi w jednej minucie).

Co czyta Polska?

NAJPOCZYTNIEJSZE KSIĄŻKI BELETRYSTYCZNE W UBIEGŁYM ROKU.

Wiadomo, że poczytność książek nie ma dużo wspólnego z wartością literacką danych utworów. Ciekawem jest poznanie smaku dzisiejszej czytającej publiczności polskiej, które wyrobi w nas sąd o współczesnych gustach i zainteresowaniach społeczeństwa.

Jedno z czasopism zamieściło pouczającą ankietę na temat „Jakie książki cieszyły się najlepszem powodzeniem w r. 1930“? Oto kilka odpowiedzi firm wydawniczych.

„Renaissance“ twierdzi, że największy sukces z polskich autorów osiągnął u nich L. Belmont (trzeciorzędny literat). Sprzedano jego „Wizerunków“ 30.000 egz. w roku. Następnie idą powieści sensacyjne M. Romańskiego (16 tys. egz.), S. Grabińskiego („Namiętność“ — 9 tys. egz.), M. Wierzbińskiego „W pogoni za niewinną“ (9 tys. egz.). „Na oddzielną wzmiankę zasługuje“ — jak się wyraża oględnie „Renaissance“ „Wódz“ G. Olechowskiego (o Piłsudskim — 30 tys. egz. — wątpimy czy dla zalet beletrystycznych — ale książka ta musi być w każdej bibljotece z powodu nacisku „zgóry“). Z obcych autorów rekord wziął Wassermann („Sprawa Mauriziusa“ — 8 tys. egz.), J. Bojer (4 książki — 14 tys. egz.) i Lindsay.

Wyd. Pol. R. Wegnera wymienia F. Ossendowskiego, S. Wasylewskiego, M. Rodziewiczównę, A. Janowskiego, Walszewskiego, Adamczewskiego. Z zagranicznych pisarzy: Hamsuna, Kiplinga, Maeterlincka, Ludwiga.

Księg. św. Wojciecha na pierwszem miejscu (ze swych wydawnictw) stawia W. Miłaszewską, z obcych J. Curwooda.

Gebethner: F. Goetla, P. Choynowskiego, A. G. Siedleckiego, J. Kossowskiego, W. Perzyńskiego, H. Sienkiewicza, E. Orzeszkową, J. Ejsmonda, Z. Nałkowską.

Arct: F. Goetla, I. Zarzycką, S. Kiedrzyńskiego, Z. K. Szczucką. Z obcych: Remarque'a, Finka, Pitigrilliego, Z. Gray, J. Haszka, J. Curwooda.

Dom Ks. Polskiej: W. Gąsiorowskiego, S. I. Witkiewicza, S. Wyrzykowskiego, Ossendowskiego, T. Kudlińskiego, I. Zarzycką. Z obcych: J. Conrada, J. Galsworthyego, T. Manna, G. Finka, Pitigrilliego.

W księgarniach prowincjonalnych (Złoczów, Przemyśl) sprzedawcy układają następującą listę poczytności: I. Zarzycka, A. Marczyński, F. Ossendowski, F. Goetel, J. K. Bandrowski, B. Jasieński, Z. K. Szczucka. Z pisarzy obcych: Pitigrilli, Wassermann, Fink, Mann, Remarque, Trocki, Haszek.

Statystyka ta odbija nam dokładnie gusta współczesnego przeciętnego czytelnika polskiego. Z polskich autorów prym dzierży I. Zarzycka, autorka popularnych opowieści (o małej wartości literackiej) — z cudzoziemskich na pierwszem miejscu figuruje Pitigrilli pornograficzny nowelista. Smak artystyczny społeczeństwa obniżył się znacznie...

Sport.

Nieszczęśliwy mecz Polski z Austrja.

Remis Szwecji z Kanadą!

Trzeci mecz piątkowy o mistrzostwo hokejowe świata w Krynicy rozegrała reprezentacja Polski z drużyną Austrji. Polacy grali dobrze przez dwie tercje, prowadząc 1:0. Dopiero w ostatnich minutach gry załamali się beznadziejnie, co wykorzystali Austrjacy, strzelając pod rząd dwie bramki, które zadecydowały o klęsce naszych hokeistów.

Ostatni mecz tego dnia między Kanadą a Szwecją zakończył się sensacyjnym remisem 0:0. Kanadyjczycy lepsi byli technicznie, Szwedzi zaś górowali niezwykłą ambicją.

U. S. A. — POLSKA TYLKO 1:0.

Krynica, 7 lutego. (Tel. wł.). Dzisiaj odbył się przedpołudniem mecz finałów o mistrzostwo świata między drużyną Stanów Zjednoczonych a drużyną polską. Rezultat meczu 1:0 (0:0, 1:0 0:0), na korzyść Stanów Zjednoczonych.

400 km. na godz. automobilem.

Angielski automobilista Campbell ustanowił nowy światowy rekord szybkości automobilowej, osiągając średnią szybkość na godzinę 245 mil ang., tj. 395 km. na godzinę. Próba odbyła się w dwóch kierunkach: najpierw w kierunku południowym Campbell przejechał 245 mil a potem w kierunku północnym 244 mil. — Poprzedni rekord ustanowiony przez zmarłego tragicznie kpt. Segraeve'a wynosił 231 mil.

ZGON WYBITNEGO HIPPOLOGA.

W Warszawie zmarł Stanisław Wotowski, nestor sportu konnego w Polsce i wybitny pisarz hippolog. Zmarły był znany w szerokich kołach sportowych ze swego zamiłowania do hippiki, która jemu w Polsce wiele zawdzięcza. Ś. p. Wotowski napisał bowiem szereg książek i broszur hippologicznych, między któremi największym rozgłosem cieszyły się: „Koń polski“, „Słynni kawalerzyści“, „Jak kupić konia“ i t. p.

ZGODA (BIELSZOWICE) — CRACOVIA.

Dziś w niedzielę 8 b. m. rozegra Cracovia towarzyskie zawody z doskonałą drużyną A-klasową Górnego Śląska K. S. „Zgoda“ z Bielszowic. Początek zawodów o godz. 2.30 popołudniu.

GRACZ „GARBARNI“ W BARWACH Ł. K. S.

Prasa łódzka donosi, że b. rezerwowy napastnik (środkowy) krakowskiej „Garbarni“, Czub, który przez jakiś czas grał w ligowej drużynie, zastępując Smoczka — przeniósł się na stałe do Łodzi i zasili drużynę ligową Łódzkiego Klubu Sportowego.

Humor.

Stały klijent. Pewien Szkot, który 15 lat temu kupił sobie kapelusz, zdecydował się z ciężkiem sercem na odłożenie starego grata do szafy i na nabycie nowego kapelusza.

Z pewną siebie miną wchodzi do jedynego, istniejącego w jego rodzinnem miasteczku sklepu z kapeluszami, i wyciągając do właściciela rękę, mówi.

— Witam pana, jestem znowu pańskim gościem.

Kto ma placić. — Briand spotkał się lat temu kilka ze Stresemannem w Thoiry. Poszli razem do restauracji na obiad. Po obiedzie, kiedy zbliżała się chwila odjazdu, Briand zawołał na kelnera chcąc uregulować rachunek. Wtedy uprzejmy Stresemann sięgnął skwapliwie po portfel. Ruchem ręki Briand wstrzymał go, mówiąc:

— Musimy rozdzielić pomiędzy siebie role, ja zapłacę za obiad i wino, a pan — długi reparacyjne.

Stresemann uśmiechnął się żałośnie i schował portfel do kieszeni.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 8-go lutego 1931.

Niedziela 8: św. Jana z M.

Poniedziałek 9: św. Apolonji.

Poniedziałek 9: wschód słońca o godzinie 7.23, zachód o 17.06.

———ooo———

DZIŚ WIECZÓR ZAMKNIĘCIE WYSTAWY HODOWLANEJ. Dziś, tj. w niedzielę, w ostatnim dniu trwania wystawy ryb rzecznych, stawowych, ozdobnych oraz morskich — będzie czynna w dalszym ciągu loterja fantowa, sprzedaż ryb tuczonych oraz morskich i pokaz tresury psów. Należy zatem skorzystać w ostatnim dniu, by zwiedzić pawilony rybne, nabyć tanie ryby, gdyż dziś o godz. 8 wieczór nastąpi zamknięcie wystawy, a zarazem tygodnia propagandy spożycia mięsa rybiego.

ECHA WYBORCZYCH AGITACYJ. W Wydziale karnym sądu krakowskiego odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Helenie Janaszowej, oskarżonej o to, że w październiku 1930 w czasie zebrania przedwyborczego P. P. S. na Krowodrzy wyraziła się o rządzie w sposób obelżywy oraz wzywała robotnice fabryki tytoniu do nieposłuszeństwa wobec władz. Oskarżyciel publiczny zawnioskował powołanie dalszych świadków, wobec czego przewodniczący rozprawę odroczył.

STAN CHORÓB w czasie od 1—7 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 8, dyfterji 14, tyfusu brzusznego 1, odry 7 i ospy wietrznej 4.

ZRANIONY NA TWARZY. Do szpitala wojskowego przywieziono wczoraj mężczyznę z dwoma tłuczonemi ranami na twarzy: jak się okazało był to Romer Gustaw, pomocnik lakierniczy, zam. w Bochni, którego zraniono w czasie zajścia ulicznego.

KRADZIEŻ FUTER. Na szkodę p. Emilji Rządowskiej, nauczycielki, skradziono futro selskinowe wartości 110 dolarów. Ze składu futer przy ul. Grodzkiej l. 8 skradziono futro wartości 90 dolarów.

FAŁSZYWY INKASENT. Pasicka Marjan (l. 22) aresztowany został za oszustw przez wyłudzanie pieniędzy za zużyty prąd elektryczny. Aresztowany przedstawił się jako pełnomocnik Elektrowni miejskiej.

———ooo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

LIGA KATOLICKA PARAFJI ŚW. SZCZEPANA urządza z okazji rocznicy wstąpienia Ojca św. Piusa XI. na Stolicę Piotrową, uroczystą Akademję, dziś w niedzielę o godz. 4-tej po południu w sali na Modrzejówce. Uroczyste nabożeństwo dziękczynne w kościele św. Marka o godz. 11-tej.

LEKCJE JĘZYKA NIEMIECKIEGO, lekcje korespondencji niemieckiej, lekcje języka francuskiego, lekcje pisania na maszynie, kurs buchalterji, oraz kurs stenografji polskiej, prowadzone najnowszą metodą, organizuje Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych (Sławkowska 6, telefon 138.53). Warunki bardzo przystępne. Informacyj udziela Sekretarjat Związku w godzinach od 11 do 2 po południu i od 5 do 9 wieczór.

———ooo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Artyści" (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Papa-kawaler" (nowość — gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego).

Poniedziałek: „Papa-kawaler" (nowość — gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego).

Teatr krakowski w Bielsku: Poniedziałek 9-go lutego „Roxy".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Niedziela: „Tylko dla dorosłych".

Poniedziałek: „Tylko dla dorosłych".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Noce kaukazkie".

APOLLO: „Niebieski motyl" (w gł. rolach Emil Jannigs, oraz Marlena Ditrich).

CORSO: „Tajemnica Zamku Mayerling" (w gł. roli Marja Corda).

SZTUKA: „Głos serca" (reż. R. Ordyński).

WARSZAWA: „Przekleństwo krwi" (w gł. rolach Marja Solveg, oraz Walter Ritta).

UCIECHA: „Wiatr od morza" (film polski, w gł. rolach M. Malicka, oraz A. Brodzisz).

———ooo———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Kraków powitał gorąco ulubieńca swego, znakomitego artystę, Kazimierza Junoszę-Stępowskiego. — Pierwszy występ wczorajszy w komedji „Papa-Kawaler" odbył się wobec sali do ostatniego miejsca wypełnionej. Wesoła, niezwykłego tematu, komedja ta ma zapewnione długie powodzenie i grana będzie przez wszystkie dni najbliższego tygodnia z wyjątkiem wtorku, poświęconego na efektowną sztukę „Broadway", daną na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych. — Dziś po południu po cenach zniżonych wznowienie sukcesowej sztuki zeszłego sezonu „Artyści", w której rolę Skida odegra p. Woskowski.

„PAN GELDHAB". Dziś w niedzielę o godz. 6 wieczór w sali teatralnej Związku młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie, przy ul. Skarbowej L. 2, odegra Koło Teatralne Związku w świetnej obsadzie znakomitą komedję Al. hr. Fredry p. t. „Pan Geldhab".

TEATR REWJI BAGATELA. Występy gwiazd rewjowych „Morskiego Oka" w Warszawie, a gościnnie występujące w teatrze Rewja „Bagateli", dobiegają do końca. Na ostatnie kilka dni występów dyrekcja celem udostępnienia zobaczenia rewji szerszym warstwom publiczności, wprowadziła zniżki. W najbliższych dniach wchodzi na afisz nowa premjera arcywesołej komedji z udziałem nowo zaangażowanej świetnej pieśniarki pani Ireny Carnero, doskonałej interpretatorki wszystkich przebojowych pieśni filmów dźwiękowych, oraz Stanisława Belskiego, utalentowanego komika teatru „Ananas" w Warszawie.

Straszna katastrofa kolejowa w Krakowie

Zderzenie dwóch pociągów pospiesznych. — 5 osób zabitych, kilkanaście rannych.

Wczoraj o godz. 5.30 rano wydarzyła się na dworcu krakowskim, między dworcami osobowym i towarowym straszna katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą kilka ofiar w zabitych i kilkanaście rannych. Z przyczy dotychczas bliżej nieustalonych, w każdym razie skutkiem złego nastawienia zwrotnicy, zderzyły się na jednym torze dwa pospieszne pociągi, a mianowicie pociąg Nr. 5 przybywający z Warszawy Gł. do Krakowa o godzinie 5.33 z pociągiem pospiesznym nr. 304, idącym z Bukaresztu przez Lwów do Krakowa a stąd wychodzącym o godz. 5.25 na Katowice i Berlin.

Zupełnemu zdemolowaniu uległy parowozy obu pociągów, dalej wagony służbowe i pocztowe.

Ofiarą katastrofy padł przedewszystkiem personal służbowy, a mianowicie zostało zabitych 6 osób, 3 ciężej a kilkanaście rannych.

Ponieważ rannych porozwożono natychmiast po katastrofie do różnych szpitali krakowskich, ustalenie ich nazwisk przeprowadza dopiero specjalna komisja.

Z pasażerów rannym jest pewien inżynier z Gdyni.

Co mówi świadek zderzenia?

Jeden z kolejarzy, którzy spali w budynku t. zw. przetokowym obok miejsca katastrofy, opowiada, że w chwili zderzenia spał, **kiedy**

nagle zbudził go olbrzymi hałas,

zgrzyt żelaza i kół po szynach. Równocześnie **dały się słyszeć jęki.** Kolejarze obecni w budynku pierwsi pośpieszyli z pomocą. Najgorzej było z obsługą wozów. Jeden z maszynistów, Piotrkowski, był najciężej ranny i ten w drodze zmarł. **Jeden podróżny został na miejscu zabity.** Kolejarze **wynieśli trzech ciężej rannych.**

Najgorzej — jak mówią — **było wydobyć palaczy i obsługę pocztową, ponieważ byli oni przysypani węglem z tendra.** Podłożono natychmiast stosy kłód pod koła i wspinając się w górę, zaczęto odrzucać węgiel z tendra i ambulansu. Potem przyjechała zaalarmowana straż pożarna, następnie wojsko, które przystąpiło do akcji ratunkowej.

Na miejscu katastrofy.

Katastrofa miała miejsce o godzinie 5.30 nad ranem. Dokonała się ona na zwężeniu torów (przebiega w tem miejscu pięć torów) naprzeciwko fabryki pudełek Bogdanowicza w odległości 200 metrów od pierwszego dworca kolejowego. — Z miejsca katastrofy należy iść przeszło półtora kilometra do t. zw. mostu warszawskiego. (W kierunku na Trzebinię).

Przychodzimy na miejsce nieszczęścia. W pewnej odległości widzimy

jeden wagon straszliwie podarty z przodu z wyłamaną pierwszą połową ścian i pogiętemi od dołu masywnemi żelazami. Wszystko pofałdowane, postrzępione, jakby od jakiegoś fatalnego paroksyzmu starcia.

Nieco dalej

w śmiertelnem zwarciu dwie lokomotywy.

Siła zderzenia obydwu pospiesznych **pociągów była tak wielka, że**

koła parowozów wyskoczyły na tor,

mimo, iż sama olbrzymia masa parowozu pozostała niezłamana. Natomiast tender od lokomotywy warszawskiej jako wóz lżejszy

wspiął się na ambulans pocztowy,

gruchocąc połowę ambulansu.

Więcej ucierpiał

pociąg lwowski, ponieważ jechał szybciej.

Tender i jeden wagon poza tendrem **dosłownie został zgruchotany na miazgę.**

Przyczyny katastrofy.

Wedle zebranych przez nas na miejscu katastrofy informacyj, katastrofę spowodowało **wadliwe nastawienie zwrotnicy dla pociągu berlińskiego na tor wjazdowy Nr. 1, którym to torem równocześnie jechał w stronę dworca krakowskiego pociąg warszawski. Na dworcu przetokowym przy ul. Warszawskiej pełnił służbę jako dyżurny ruchu p. Duda, który podczas pełnienia służby dostał ataku kamieni żółciowych i wskutek boleści położył się w dyżurce. Prócz niego zajęty był w dyżurce jako kancelista funkcjonarjusz kolejowy Ochoński. Ten, zamiast zawiadomić główny urząd ruchu o zasłabnięciu p. Dudy i spowodować przysłanie zastępcy, samowolnie objął funkcje dyżurnego ruchu i nastawił fałszywie automat zwrotniczy, puszczając wyjeżdżający z Krakowa pociąg na tor wjazdowy, wolny na przyjazd pociągu warszawskiego.** W ostatniej chwili, kiedy już wyłaniał się z za zakrętu pociąg berliński, pełniący służbę kontrolora zwrotnic, p. Wójcik, widząc grożącą katastrofę, sygnalizował latarką niebezpieczeństwo, dzięki czemu pociąg berliński zwolnił biegu. Niestety nie udało się jednak zapobiec katastrofie, gdyż pociąg warszawski z całym impetem wjechał na mostku na pociąg berliński.

Zabici i ranni.

Jak dotąd zdołano ustalić, zginęli na miejscu: **Franciszek Wróbel,** palacz parowozowy (lat 42) zupełnie zmiażdżony wskutek najechania tendra na parowóz, **Józef Hadosz,** kierownik pociągu berlińskiego (lat 52) znaleziony w gruzach wagonu służbowego, **N. Ehrenpreis,** urzędnik ambulansu pocztowego w pociągu berlińskim i **inż. Wiesław Kramarz** z Gdyni (lat 28), pasażer wagonu 3-ciej klasy pociągu warszawskiego, który jechał do Krynicy, wiozący ze sobą narty. Nadto **zmarł wskutek odniesionych ran Stanisław Żychowski, maszynista pociągu warszawskiego, po przeniesieniu do szpitala.**

Ciężkie rany w katastrofie odnieśli: **Karol Gregorek z Rzeszowa,** maszynista pociągu berlińskiego (lat 42), ogólne ciężkie obrażenia zewnętrzne i wewnętrzne, **Ludwik Franz,** urzędnik pocztowy pociągu berlińskiego, zam. we Lwowie (lat 38), ogólne ciężkie kontuzje, **Franciszek Słuda,** konduktor bagażowy (l. 43), obcięte obie nogi. **Zacharjasz Czermański** (lat 39), ciężkie obrażenia rąk i nóg. **Leonard Krawczyk** (lat 38), z Piotrkowa, połamanie żeber. **Jakób Skrzep,** urzędnik pocztowy ze Lwowa (lat 28), połamanie żeber, **Wincenty Wojtaszewski** (lat 32), ogólne kontuzje i złamanie prawej ręki. **Władysław Lewandowski** (lat 35), kontuzje głowy. **Tadeusz Scheller** ze Lwowa (lat 30), kontuzje obu nóg, **Wincenty Hyla** (lat 35) z Brzeźnicy, zmiażdżenie nosa i ogólne kontuzje, **Antoni Wróbel** (lat 36), ogólne obrażenia i złamanie ręki, **Tadeusz Głoskowiec** (lat 49), ogólne obrażenia.

Nadto **kilkanaście osób uległo wstrząsowi nerwowemu i doznało lżejszych obrażeń.** Ci ostatni udali się o własnych siłach częścią na peron, a częścią do miasta. Z pasażerów pociągu berlińskiego **nikt nie odniósł ran, a to** z powodu bardzo słabej frekwencji w pociągu oraz faktu, że wszyscy podróżni w liczbie kilkunastu leżeli na ławkach. W wagonie sypialnym była zaledwie jedna pasażerka, zaś w wozach 1-szej i 2-giej klasy dwóch pasażerów, w 3-ciej klasie kilkunastu. Pociąg **berliński o godz. 8 rano został po zmianie parowozu i wozów służbowych puszczony w dalszą drogę.**

Przeładowywanie przesyłek.

Urząd pocztowy na dworcu przystąpił do zabezpieczenia przesyłek pocztowych, które wskutek zmiażdżenia wozów uległy częściowemu zniszczeniu. Pod tor podwieziono ambulans pocztowy i otoczono go kordonem policji, poczem funkcjonarjusze pocztowi utworzyli łańcuch i przeładowali przesyłki z ambulansu pociągu warszawskiego. Natomiast nie tknięto ambulansu pociągu berlińskiego, gdyż **władze sądowe zastrzegły sobie uprzednie przeprowadzenie wizji i śledztwa.** W wagonie tym zostawiono zwłoki urzędnika ambulansu. **Prace** około usunięcia rozbitych wagonów **polegały** na podłożeniu pod lokomotywy **stosu pokładów,** aby usunąć skręcone podwozia. **Wyciągały** je lokomotywy, do których przyczepiono łańcuchy, przywiązane do podwozi. **Części** zniszczonych wozów podważano **dźwigarami** i stopniowo przesuwano na boczne **tory, poczem** przystąpiono do usunięcia **rumowiska.** Prace te przeciągnęły się do **późnego wieczora,** przyczem **zastosowano** aparaty **tlenowe do przecinania żelaza.**

Aresztowanie lekkomyślnego kancelisty.

Ruch pociągów, wstrzymany do **godz. 8-ej rano, został** przywrócony na torze wyjazdowym, przyczem ograniczono ruch **pociągów** towarowych. Przez cały dzień ciągnęły **ulicą** Wrocławską i Łokietka tłumy **mieszkańców** Krakowa w stronę miejsca **katastrofy, przyglądając** się z poza ogrodzeń **kolejowych pracom** nad uprzątnięciem toru.

Na miejscu katastrofy urzędowała **od rana** dyrekcyjna i sądowa komisja **śledcza, przesłuchując** personal kolejowy **w związku z katastrofą.** Na polecenie sędziego **śledczego aresztowany** został kancelista **Ochoński, który fałszywie** nastawił zwrotnicę, **powodując katastrofę.**

Również aresztowano dyżyrnego ruchu.

Jak się w ostatniej chwili **dowiadujemy, władze kolejowe zawiesiły w urzędowaniu dyżurnego ruchu Dudę i zarządziły aresztowanie** go. Organa policyjne aresztowały **go w godzinach** południowych i odstawiły **do więzień sądowych.** W czasie przesłuchania **Duda zupełnie zrezygnowany i jak gdyby niedość świadomy strasznej katastrofy tłumaczył się chorobą i wielkiemi boleściami na tle kamieni żółciowych.** Będzie on odpowiadał za to, że o swojej chorobie nie zawiadomił natychmiast **przełożonej** władzy co w następstwie spowodowało **katastrofę.**

Śledztwo techniczno kolejowe i sądowe

Dziś w niedzielę o godz. 8 **rano ma przyjechać** do Krakowa delegat głównej **inspekcji** Ministerstwa komunikacji **insp. Grosser, który** będzie kierował śledztwem techniczno-kolejowem, wraz z organami technicznemi **krakowskiej** Dyrekcji kolei.

Śledztwo sądowe ujął w swe ręce **sędzia** śledczy **Dr. Wątor** a z ramienia **prokuratury prok. Michałowski.**

Z SZYBKOŚCIĄ 30 I 20 KM.

Zaznaczyć należy, że **katastrofa miała miejsce w odległości 4 km. od głównego dworca osobowego.** Ustalono, że **pociąg warszawski** bezpośrednio przed zderzeniem **jechał z szybkością 30-tu** km., **zaś berliński 20-tu km. Była** to szybkość jak na **pociągi pospieszne, względnie** wielka, która jednak **nie mogła być przekroczona** z uwagi na to, że **pociągi znajdowały** się już w obrębie dworca **krakowskiego.**

———X———

Nagrody im. Pawła Rohlanda.

Polska Akademja Umiejętności **przedłuża** konkurs im. Pawła Rohlanda **na pracę p. t.: „Dzieje polskiego żywotopisarstwa Świętych"** do końca roku 1932. Prace mogą **być nadsyłane** albo pod pewnem nazwiskiem **autora, albo** też pod godłem z dołączeniem **koperty, zawierającej** wewnątrz nazwisko i **adres autora.** Rozmiar pracy około 15 **arkuszy druku. Nagroda** za najlepszą pracę wynosi **równowartość zł. 500 dolarów.** Ogłoszenie o przyznanie **nagrody** nastąpi na publicznem **posiedzeniu** Akademji w czerwcu 1933 roku.

Subwencje na badania raka i chorób wenerycznych.

Polska Akademja Umiejętności **rozda** w kwietniu br. z funduszu **śp. Pawła Tyszkowskiego** subwencje na rok 1931 **na badania przyrodnicze** i lekarskie przedewszystkiem **mające** łączność z poznaniem istoty **choroby raka i** chorób wenerycznych lub **ich leczeniem. Ubiegający** się o te subwencje **mają wnosić podania** do P. A. U. do 15 marca 1931 **r. z wymienieniem,** jakie badania zamierzają **prowadzić i jaka** kwota na nie byłaby potrzebna, **oraz wykazać,** iż zajmowali się już **poprzednio badaniami** naukowemi.

Życie gospodarcze

O 7 proc. niżej preliminarza

zmalały wpływy skarbowe w 9 miesiącach.

Jak wynika z ostatecznych obliczeń skarbowych za 9 miesięcy bież. roku budżetowego, wpływy spadły znacznie, bo przeszło 7% niżej preliminarza.

Ogółem w ciągu pierwszych 3 kwartałów roku budżetowego 1930/31 dochody skarbowe z podatków, opłat i monopoli wyniosły 1,745.252 tys. zł. wobec preliminowanych w budżecie na cały rok 2.569.856 tys. zł., czyli stanowią **67.9 proc. całości budżetu, a zatem nie osiągnęły 3/4 sumy preliminowanej.** Największą sumę w stosunku do preliminowanej przyniosły podatki bezpośrednie a mianowicie 549.697 tys. zł., wobec preliminowanych na cały rok 668 milj., czyli 82.3 proc. W dziale tym zwraca przedewszystkiem uwagę, iż **odsetki zwłoki, należności egzekucyjne i grzywny wyniosły już w ciągu 3 kwartałów 28.820 tys. zł., wobec preliminowanych na cały rok 30 milj., czyli aż 96.1 proc.**

Podatki pośrednie dały 133.618 tys. zł., wobec preliminowanych 186.275 tys. zł., czyli **71.7 proc.** Natomiast **dochody z ceł wyniosły nie wiele więcej niż połowę sumy przewidywanej w budżecie, a mianowicie 53 proc.,** dając 204.626 tys. zł., wobec preliminowanych 386 milj. Niewątpliwie dużą rolę odgrywają tu **zwroty ceł.**

Podatek **majątkowy** preliminowany na cały rok **w wysokości 76 milj.** zł. został ściągnięty tylko w wysokości **10.200 tys. zł., czyli 13.4 proc.** Monopole państwowe przyniosły 629.692 tys. zł., czyli stanowią **65.8 proc. sumy preliminowanej** t. j. 956.881 tys. zł. Najniższy odsetek dał **monopol spirytusowy 56.8 proc.** przynosząc 259.848 tys. zł., wobec preliminowanych 457.440. tys. zł.

EKSPORT ŻYTA Z POLSKI I NIEMIEC.

Pod względem produkcji żyta Polska, poza Rosją, stoi — jak wiadomo — na drugiem miejscu w Europie, ustępując jedynie Niemcom, które w ostatnim roku gospodarczym przewyższały Polskę co do produkcji żyta. Produkcja żyta wymienionych trzech państw stanowi gros produkcji światowej żyta. Wśród państw eksportujących żyto największą cyfrę wywozu w roku ubiegłym osiągnęły Niemcy, na drugiem miejscu stoi Polska. W Europie poza temi dwoma państwami jedynie Węgry, a częściowo Rumunja i Czechosłowacja wchodziły w grę przy eksporcie żyta. Ameryka brała w roku ubiegłym bardzo nieznaczny udział w wywozie tego artykułu. W roku bieżącym Niemcy wycofały się z eksportu żyta. W ciągu czterech miesięcy bieżącego roku gospodarczego nadwyżka żyta w Niemczech wynosiła zaledwie 39.000 ton wobec 191.000 ton w roku 1929/30.

Eksport żyta z Polski w ciągu czterech miesięcy bieżącego roku gospodarczego wyniósł 164.112 ton wobec 91.577 ton w roku ubiegłym, w ciągu tego samego okresu. Poza tem wywieziono zagranicę 15 i pół tys. ton mąki żytniej. Przyjmując 60 proc. przemiał mąki, łączny wywóz żyta w ziarnie i mące wyniósł w tym okresie 189.938 ton.

TYTONIE SPECJALNE W PACZKACH 25-GRAMOWYCH.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego, naskutek zabiegów kupców tytoniowych, wprowadziła z powrotem małe opakowania 25-gramowe dlt tytoni specjalnych, tj. „Hercegowina“ i „Pursiczan“, które ostatnio pakowane były wyłącznie w blaszanych pudełkach 100-gramowych.

Małe opakowania umożliwią nabywanie lepszych gatunków tytoni również i tym konsumentom, którzy nie mają możności nabywania ich w większych porcjach.

„Niewinny“ samolot.



Donosiliśmy wczoraj o wypuszczeniu przez Polskę lotnika niemieckiego Gruse, który wylądował przed paru dniami na terytorjum polskiem pod Wolsztynem. Nie od rzeczy będzie pokazać, jak wyglądają najnowsze niemieckie samoloty. Szybkozwrotny karabin maszynowy nie świadczy o pokojowych intencjach...

Akcja zniżkowa zahamowała obroty w handlu i przemyśle

KONSUMENCI I KUPCY WSTRZYMUJĄ SIĘ OD ZAKUPNA.

Propaganda za zniżką cen wywołała w niektórych działach handlu rezultat całkiem nieoczekiwany. Mianowicie według nadchodzących z różnych ośrodków doniesień, zarówno konsumenci, jak i kupiectwo **wstrzymuje się zupełnie od zakupna,** a to w oczekiwaniu dalszego postępu zniżki cen. Najsilniej odczuł to wstrzymywanie się klienteli od kupna przemysł łódzki tak co do tkanin, jak galanterji, obuwia i t. p. w którychto artykułach dużą rolę odgrywa konkurencja.

Rozreklamowana w prasie akcja zaczyna więc działać hamująco na obroty i zamiast ich ożywienia i ulgi dla życia gospodarczego i konsumentów — pogłębia kryzys i wywołuje dotkliwszą depresję w handlu i przemyśle. Na ten nieoczekiwany dla sanacji zwrot zwraca uwagę ostatni numer „Przeglądu Gospodarczego“, organu Centralnego Związku przemysłu, górnictwa i finansów, podkreślając, że rezultaty akcji rządowej w obecnych warunkach nie mogą być ani natychmiastowe, ani bardzo wydatne, co może narazić na zawód wiele rozbudzonych nadziei. Słusznie zwraca „Przegląd“ uwagę, że w proklamowanej przez siebie akcji zniżki cen — rząd wziął udział jedynie obniżeniem cen za... produkowane w jego wytwórniach **nawozy azotowe.**

„Jednak wszelka obniżka. **finansowa z funduszów publicznych** — zwłaszcza, gdy chodzi **o zwiększenie efektywnego deficytu państwowego przedsiębiorstwa** — ma charakter zupełnie specjalny **i nie może służyć za wzór do naśladowania dla przemysłów prywatnych,** które podobnemi sposobami pokrywania deficytów oczywiście nie dysponują. Powstaje przytem wątpliwość, czy słusznem posunięciem jest takie **forsowanie produkcji rolnej, która** musi być potem wywieziona, a wywóz taki będzie mógł być dokonany tylko przy nowej dotacji państwowej“.

Natomiast, chociaż **cofnięcie zwyżek taryfy kolejowej,** wprowadzonych w październiku 1929 roku byłoby niewątpliwie skutecznym sposobem obniżenia cen w przemyśle, dotąd nic o takich zamiarach nie słychać. Rząd niewątpliwie zdaje sobie sprawę z doniosłości gospodarczej obniżenia taryfy kolejowej jednak obniżenia tego nie stosuje i nawet nadziei w tym kierunku nie robi, podobnie jak i w sprawie reformy podatkowej. Brak jest więc zasadniczych elementów, na których racjonalna akcja zniżki winna się opierać.

W tych warunkach akcja oparta tylko na samej reklamie prasowej przyniosła, jak doświadczenie wskazuje — zahamowanie obrotów w handlu i przemyśle zamiast oczekiwanego ożywienia gospodarczego.

—X—

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 7 lutego. Dewizy: Belgja 124.58, 124.89, 124.27; Gdańsk 173.36, 173.79, 172.93; Holandja 358.48, 359.38, 357.58; Londyn 43.38¼, 43.49, 43.27¼; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90, Oslo 238.88, 239.48, 238.28; Paryż 34.98½, 35.07, 34.90; Praga 26.40½, 26.47, 26.34; Sztokholm 239.07, 239.67, 238.47; Szwajcarja 172.42½, 172.85, 172.50; Wiedeń 125.40, 125.71, 125.09; Włochy 46.74½, 46.87, 46.62; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.26.

KURSA OBLIGACJI.

3% premjowa budowlana 50 — 4% premjowa inwestycyjna 94¼, 96 — seryjna 101¼ — 5% konwersyjna 47½ — 7% stabilizacyjna 77¼, 78 — 10% kolejowa 102¼, 103½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 7 lutego. Paryż 20.29½, Londyn 25.16, Nowy Jork 5.17.50, Belgja 72.20, Włochy 27.10, Hiszpanja 53.60, Holandja 207.90, Berlin 123.11, Wiedeń 72.70, Praga 15.31½, **Warszawa 58.00.**

Radio.

Poniedziałek 9 lutego.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Program dla dzieci starszych i młodzieży; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Katowic; 17.45 Muzyka lekka; 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka“ i giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 „Najnowsze wydawnictwa“ — dr A. Bar; 20.15 Pogadanka muzyczna; 20.30 Koncert europejski; 22 Feljeton; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna.

Lwów (385.1). G. 16.55 Pogawędka ze starszą młodzieżą p. H. Górskiej; 19.25 Kwadrans dla artystów plastyków „O ostatnich wystawach warszawskich“ — wygł. prof. M. Gajewski; 20 Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej; 22.30 Lekkie piosenki w wykonaniu p. W. Legeżyńskiego; 23 Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol“.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.50 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Program dla dzieci starszych; 16.45 Płyty gramofonowe. Piosenki neapolitańskie w wykonaniu Carusa; 17.15 Odczyt z Katowic; 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji“; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 „Wśród książek“; 20.15 Pogadanka muzyczna; 20.30 Koncert europejski. Wykona Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. G. Fitelberga i A. Rubinstein (fort.); 22 Feljeton p. t.: „Tęcza i karnawał“; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna z hotelu Polonia-Palace.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 17.15 „Na lodowcach Cornu“ — wygł. dr K. Załuski; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Wł. Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“; 19.55 Komunikaty Strażactwa Śląskiego; 20 Przegląd najnowszych wydawnictw.

M. Boué: 9

Tajemnica czarnego pokoju.

Przekład Bronisława Falka.

Musimy koniecznie dowiedzieć się, kto jest naszym przeciwnikiem i przeszkodzić Czerwonemu Strzelcowi — jeśli to tylko możliwe — w dokonaniu nowego przestępstwa.

— I ja jestem tego zdania. Musimy się spieszyć. Nocy tej czekać będziemy na Czerwonego Strzelca. Jeśli się zjawi, pójdziemy za nim i będziemy się starać wszelkiemi siłami o stwierdzenie jego tożsamości. Czas już udać się na dawne nasze stanowisko obserwacyjne w ogrodzie.

Dwaj przyjaciele ukryli się, jak i poprzednich dni poza gęstemi krzakami i zaczęło się czuwanie.

Była już prawie pierwsza w nocy, kiedy usłyszli żałosny jęk puszczyka. Przypomnieli sobie natychmiast, że wołanie puszczyka porzedziło poprzednim razem pokazanie się Czerwonego Strzelca. Czyżby ono i dziś było hasłem? W istocie, po pewnym czasie pojawił się Czerwony Strzelec, a wkrótce po nim jego towarzyszka.

— Miej oczy szeroko otwarte! — polecił Lautrec przyjacielowi.

Dwie tajemnicze postacie szły ścieżką ogrodową w stronę stawu. Obaj przyjaciele skradali się za niemi w gęstych ciemnościach, nie mówiąc słowa.

Czerwony Strzelec objął ramieniem swoją towarzyszkę, która skłoniła głowę na jego piersi. Robili wrażenie pary zakochanych.

— Dziwne upodobania ma ten człowiek — zauważył Lautrec — chyba, że wiedźma ma jakieś wdzięki ukryte, lub używa specjalnych sztuczek, aby wzbudzić miłość. Ale cicho! Popatrz! Weszli do groty!

Lautrec i Dauriac poszli za nimi do groty, zachowywując wszelkie środki ostrożności. Kroczyli w ciemności, macając rękami ściany i kierując się odgłosem kroków osób, które śledzili.

Grota miała drugie wyjście w drugiej części parku w pobliżu altany, osłoniętej gęstemi krzakami. Koło altany stało kilka ławeczek.

Czerwony Strzelec i towarzyszka jego nie wchodząc do altany, usiedli na jednej ze znajdujących się tu ławeczek. Rozmawiali ze sobą po cichu prawie pół godziny. Od czasu do czasu całowali się i ściskali.

— Doprawdy! Zachowują się, jak para zakochanych — rzekł Lautrec, który nie ukrywał zdziwienia.

Wkońcu obie postacie wstały z miejsc i skierowały się w stronę zamku, nie przechodząc już przez grotę.

— To tłumaczy, w jaki sposób czarownica zniknęła nam kiedyś z przed oczu — rzekł Lautrec. — Weszła do groty i wyszła drugiem wyjściem. Ale, właśnie się żegnają.

W istocie Czerwony Strzelec nachylił się i pocałował towarzyszkę po raz ostatni. Potem kobieta odeszła.

— Idź za czarownicą — rzekł Lautrec do Dauriaca — ja biorę na siebie mężczyznę.

I obaj przyjaciele rozeszli się.

Dauriac poszedł za wiedźmą. Zmierzała ona wprost do zamku. Zbliżywszy się do pałacu, wyjęła klucz, otworzyła małe drzwiczki i weszła do środka.

— Wiedźma w zamku! — zawołał Dauriac zdziwiony.

I natychmiast zaalarmował służbę. Nie upłynęło wiele czasu, a cały personal pałacu był już na nogach. Wkrótce przybyli również pan i pani Mauvin.

Dauriac opowiedział im, że nękany silnym bólem głowy wyszedł w nocy na spacer do parku i ujrzał wiedźmę z Djabelskiej Otchłani, jak wchodziła do zamku.

Przystąpiono natychmiast do poszukiwań za nią. Zaglądano do każdego pokoju, przeszukano każdy kąt. Naprożno; wiedźma zniknęła.

Dauriac udał się teraz do komnaty swojej narzeczonej i czuwał przy jej łożu wraz z pielęgniarką aż do rana.

Co do Lautreca, ten śledził Czerwonego Strzelca. Nieznajomy zdążał krętemi drogami w stronę lasu i wszedł wkrótce między drzewa. Ale detektyw nie stracił go z oczu. Kroczył za nieznajomym, nie dając zbić się z tropu.

Wkońcu, po godzinnej wędrówce, Czerwony Strzelec wyszedł na dużą polanę i zatrzymał się. Nawprost niego znajdowało się wejście do małego wąwozu. Nieznajomy wahał się, nie wiedząc w którą zwrócić się stronę, kiedy nagle w ciszy nocnej rozległ się przeraźliwy gwizd.

Równocześnie dwa cienie rzuciły się na detektywa, ubezwładniając go.

Czerwony Strzelec odwrócił się. Dwóch ludzi, którzy skoczyli na Lautreca i związali mu ręce, podeszło do niego, prowadząc więźnia.

— Co się stało? — zapytał Czerwony Strzelec.

— Pilnowaliśmy wejścia do wąwozu i zauważyliśmy, wodzu, że człowiek ten śledzi cię. Schwytanie i związanie go było naszym obowiązkiem.

— Bardzo dobrze. Zabierzcie go!

Zanieśli Lautreca do niewielkiego domku. Jeden z towarzyszących mu ludzi zapalił lampę stojącą na stole. Zdumionym oczom detektywa ukazał się pokój wspaniale umeblowany. Dopiero teraz Lautrec mógł przypatrzyć się Czerwonemu Strzelcowi. Był to mężczyzna wysokiego wzrostu, o twarzy szlachetnej i pięknej.

Jest znacznie przystojniejszy od swojej towarzyszki, wiedźmy — mruknął Lautrec — to trzeba przyznać.

Nieznajomy przyglądał się mu przez czas dłuższy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obrady Sejmu nad budżetem M. S. Wojsk.

DZIEŃ WIELKICH EMOCJI. — CZY MIN. PIŁSUDSKIEMU WYSTARCZA FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY. — SPRAWA BRZEŚCIA. — O ODPOWIEDNIE UŻYCIE OFICERÓW.

Warszawa, 7. 1. (Tel. wł.). **Sobota była dniem wielkich emocyj w Sejmie.**

B. B. w dalszym ciągu stosuje metody, polegające na zaskakiwaniu, zastraszaniu, niemal terroryzowaniu przeciwnika.

Przy budżecie min. rolnictwa przemawiał poseł Częścik z Ch. D., kreśląc

smutny obraz życia gospodarczego.

Zdarzają się wypadki porzucania przez włościan swoich gospodarstw. Mówca doradza, ażeby zaprzestano udzielać rolnictwu pożyczek krótkoterminowych 3 do 6-miesięcznych, bo jest to zarzynanie rolników drewnianą piłą. Najkrótszy termin pożyczki w rolnictwie powinien wynosić rok. Dalej mówca zwraca się do min. spr. wewn. z wezwaniem o

obniżenie ciężarów sejmikowych

ponoszonych przez wieś i podnosi, że budżety gminne wracają z wydziałów powiatowych podwyższone, podobnie jak budżety powiatowe podwyższa znów wydział wojewódzki. Przy takiej polityce żadne ceny na zboże nie dopomogą. Trzeba doprowadzić wieś

do stanu wypłacalności,

a wtedy wzrośnie konsumpcja i będzie można zlikwidować kryzys.

Następnie przemawiał poseł Tkaczow, komunista, który zapisał się jako bezpartyjny. Gdy termin 8 minut, wyznaczony dla bezpartyjnych, minął, marszałek wezwał go do zaprzestania. Tkaczow nie zaszedł z trybuny i mówił dalej pomimo upomnień marszałka i kar na niego nałożonych. Izba wykluczyła go na miesiąc z posiedzeń. Gdy Tkaczow schodził z trybuny przepadł do niego członek B. B. poseł Skrypnik, jakiś krewny Petlury, Rusin z Wołynia i

uderzył Tkaczowa pięścią

w plecy. Marszałek wykluczył za to Skrypnika z posiedzenia.

FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY P. PIŁSUDSKIEGO.

Przy budżecie min. spraw wojskowych, po referacie p. Berkowicza z B. B., przemawiał p. Arciszewski z P. P. S., który wskazał na ciężką naszą sytuację i niedostateczne przygotowanie armji. Przez trzy lata z rzędu marszałek domagał się

podwyższenia funduszu dyspozycyjnego z 6 do 8 miljonów. Sejm tego nie uchwalał. Żądanie takie pojawia się po raz czwarty. Za każdym razem żądanie funduszu dyspozycyjnego motywowane było koniecznością walki ze szpiegostwem. Jakikolwiek fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych, domagałby się od każdego mówcy poruszenia sprawy

rozkazu, danego oficerom w Brześciu, postępowania takiego o jakiem wszyscy wiemy. Oklaski na ławach opozycji, głosy na ławach B. B.: Co ma fundusz dyspozycyjny do Brześcia?

Nie poruszam dalej tej sprawy, chcę tylko stwierdzić, że nie rok rocznie skreślanie przez Sejm dwu miljonów, ale żądanie podwyższenia było nierzeczowem, a podyktowanem tylko względami politycznemi. Stwierdzam, że p. min. spr. wojskowych ani w jednym roku z trzech lat, nie odczuwał rzeczywistego braku z powodu skreślenia tej pozycji.

Głos z B. B.: Skąd pan o tem wie?

P. Arciszewski: Bo gdyby p. marsz. Piłsudski potrzebował tych pieniędzy na walkę ze szpiegostwem, to wziąłby je z **tych oszczędności budżetowych, których udzielał na rozmaite cele.**

P. Starzak z B. B.: Dostał dwa miljony od ciężko poszkodowanych inwalidów i szerokich mas społeczeństwa.

P. Arciszewski: Albo marsz. Piłsudski tych dwu miljonów na walkę ze szpiegostwem nie potrzebował, albo uznał inne wydatki, jak naprzykład **dywan wileński, za ważniejsze od walki ze szpiegostwem.** Dalej p. Arciszewski wspomniał o tworzeniu floty niemieckiej nad Bałtykiem i zakończył, że stan w jakim się znajdujemy jest skutkiem tego, iż p. min. spraw wojsk. i generalny inspektorat sił zbrojnych nie zajmuje się wyłącznie sprawą obrony całości państwa. Skutki tego mogą nas w przyszłości drogo kosztować.

„POSTĘPOWANIE NIE RYCERSKIE, LECZ ZBÓJECKIE".

Po przemówieniu **p. Tebinki z B. B.** zabrał **głos poseł Róg z Kl. Chł.: W roku 1801, — mówił on, — w Toskanji gen. Kniaziewicz dowiedział się, że dwu oficerów-Polaków** pobiło **bezbronnego** cywila.

Głosy z B. B.: Naturalnie znowu o Brześciu!

P. Róg: Kniaziewicz wezwał ich do siebie, oświadczył, że **usuwa ich z wojska, gdyż takie postępowanie jest nie rycerskie, lecz zbójeckie.**

P. Burda (B. B.): A kto to był ten cywil i co zrobił?

P. Róg: Nieznajomy obywatel, który miał z nimi sprzeczkę. — W roku 1809 w Hiszpanji ówczesny **pułk. Chłopicki, późniejszy dyktator** złożył władzom wojskowym francuskim raport, w którym domagał się **żeby Polaków nie używano do wojny z nieuzbrojonemi siłami hiszpańskiemi.**

Głos: Comparaison n'est pas raison.

P. Róg: A kiedy później na emigracji we Francji, jeden z oficerów żyjący w nędzy, otrzymał polecenie pilnowania robotników, znoszących jakieś towary w pakach i dano mu do tego powróz, ażeby ociągających się bił po nogach, oficer odparł: „Moja ręka podnosiła się nieraz na ludzi uzbrojonym i w walce, **bezbronnych bić nie będę.**

Głos. Kiepska analogja do Brześcia.

P. Róg: Takich faktów były tysiące i dlatego wojsko nasze było otaczane zawsze czcią w kraju i u obcych.

Głos: I jest otaczane.

P. Róg: Tej miary, jaką mierzymy Kniaziewicza i Chłopickie **nie można przykładać do wielu dowódców dzisiejszego wojska...**

Głos: W pańskiem pojęciu.

P. Róg: ...ale mamy prawo żądać,

żeby oficerowie nie byli zamieniani w dozorców więziennych,

(oklaski na prawicy i lewicy), żeby nie podejmowali się takich funkcyj, które hańbią mundur oficera polskiego.

P. Polakiewicz (B. B.): P. minister spr. wojskowych wyjaśnił już na komisji, że oficerowie pełnili rozkazy w myśl przepisów i regulaminu. Prosilibyśmy pana posła, żeby nie używał niewłaściwych wyrażeń.

P. Róg: Mamy prawo żądać, by oficerów nie używano jako dozorców więziennych i by oni nie znęcali się nad bezbronnymi ludźmi.

Oklaski na prawicy i lewicy,

wrzawa na ławach BB.

Marszałek przywołuje p. Roga **do porządku za użycie niewłaściwych wyrażeń, jak hańbienie munduru i znęcanie się.** Gdy na trybunę wszedł p. **Burda** z BB., posłowie prawicy i lewicy

wyszli ze sali

i wrócili na posiedzenie dopiero wtedy, gdy zabrał głos **poseł** Krzyżowski z **Ch. D.**

ZADANIA ARMJI.

Pos. Krzyżowski podkreślił, że **armja jest własnością całego narodu i służy obronie całości państwa i niepodległości.** Dla utrzymania bitności i wartości żołnierza konieczną jest **harmonja między wojskiem a społeczeństwem. Wojsko nie może odgrywać roli policji i wtrącać się do walk politycznych. Najsilniejsze armje w zetknięciu się z polityką upadają. Uważamy za błąd obsadzanie stanowisk w administracji cywilnej, w bankach i instytucjach państwowych przez oficerów, a zwłaszcza przeznaczanie ich do roli stróżów więziennych. Zamąca stosunki w korpusie oficerskim i to, że za podstawę awansów bierze się miernik polityczny. Mówca zwraca dalej uwagę rządu, żeby w imię drogiej przyszłości Polski zaniechał używania wojska do celów nieodpowiednich i zastąpił w armji czynniki polityczne czynnikami fachowemi.**

AWANTURA O „KOHORTĘ CUDNYCH CHŁOPCÓW".

Poseł **Galica** z B. B. wygłosił przemówienie podczas **którego przyszło do awantur** P. Galica zaczął opowiadać o legjonach i wspomniał, że **„kohorta cudnych chłopców wyszła z Oleandrów krakowskich"**, ze Lwowa również „wyszła **śliczna kohorta** t. zw. Legjon Wschodni, który chciał się połączyć z Legjonem Zachodnim. I kto pierwszy przyczepił się do tej najpiękniejszej kohorty i **prowadził ją zamiast do Krakowa na Sącz, do Mszany Dolnej,** byle tylko nie spotkała się z tym „socjalistą i bojowcem" Piłsudskim, by ich nie zaraził socjalizmem".

P. Kawecki (Kl. Nar.) **Bośmy nie chcieli pomagać Niemcom.**

Okrzyk ten **wyprowadził B. B.** z równo**wagi.** Na ławach B. B. podniosła się

ogromna wrzawa,

a kilkunastu posłów sanacyjnych jak Wojciechowski, Birkenmayer, Dobrzański, Hołówko rzuca się ku posłowi Kaweckiemu, który wskazuje na ławkę. Z drugiej strony podchodzi ku Kaweckiemu kilkunastu posłów z Kl. Nar. Powstało zamieszanie, wrzawa i tumult. Marszałek Świtalski obserwuje wydarzenia, dzwoniąc od czasu do czasu. Socjaliści i p. Róg interwenjują u marszałka, ażeby zlikwidować zajście. Marszałek przywołuje kilku posłów do porządku, a posła Birkenmayera przywołuje do porządku z zapisaniem do protokołu. Tymczasem p. Kawecki opuszcza salę wyjściem między lożą ministrów a pierwszem przęsłem sali.

Po kilku minutach **wrzawa cichnie,** przyczem posłowie z Kl. Nar. **odparli atak posłów B. B., którzy wrócili na swoje miejsca.**

———:: § ::———

Aresztowany anarchista włoski

planował zamach na Mussoliniego.

Rzym (PAT). **Ujawnienie przygotowanego przez anarchistę Schirru zamachu, wywołało w całych Włoszech olbrzymie wrażenie. Prasa zamieszcza obszerne sprawozdania z przebiegu aresztowania anarchisty oraz tragedji, jaka rozegrała się w komisarjacie policji.**

Według oświadczenia postrzelonego w ramię oficera policji, Ciani, złożonego „Giornale d'Italja" anarchista Schirru zachowywał się spokojnie aż do chwili oświadczenia komisarza **„nie jesteś Hiszpanem, lecz poszukiwanym anarchistą włoskim, Schirru".** Gdy usłyszał te słowa **zrzucił palto, wydobył rewolwer i strzelił błyskawicznie, raniąc komisarza i dwu agentów.** Prasa podaje, iż Schirru ma lat 32, ukończył szkołę elementarną, w 20-tym roku życia wyemigrował najpierw do Francji, później do południowej Afryki. Był **korespondentem pisma anarchistycznego w Nowym Jorku.** Po oświadczeniu, że **zamierzał wykonać zamach na premjera,** Schirru przekazany został trybunałowi specjalnemu. Według „Lavoro Fascista" policja **aresztowała wczoraj pewnego osobnika,** który przybył do Rzymu z Medjolanu u którego znaleziono **druki antyfaszystowskie.** Prowadzone są dochodzenia, czy nie jest on wspólnikiem Schirru, który — zdaniem policji musi być przez kogoś **subwencjonowany,** gdyż prowadził rozrzutny tryb życia, a w momencie aresztowania miał przy sobie zaledwie 500 lirów. **Zatrzymana wraz z anarchistą tancerka węgierska po stwierdzeniu,** że była ona jedynie **przygodną towarzyską** Schirru, została zwolniona.

PRZYGOTOWANIA DO ZAMACHU.

Rzym, 7 lutego. Poddany wczoraj przesłuchaniu włoski anarchisat Schirru zeznał, że od najwcześniejszej młodości hołdował idei anarchistycznej. **Podczas ostatniego pobytu w Paryżu przed paru miesiącami Schirru powziął zamiar wykonania zamachu na Mussoliniego. Zamach przygotował w Charleroi w Belgji.** Skonfiskowane bomby sporządził własnoręcznie, a potrzebny do nich **materjał wybuchowy zdobył w Leodjum. Do Rzymu** przybył **z zamiarem dokonania zamachu.** Zamieszkał w hotelu Royal przy via Venti Settembre, **przez którą Mussolini codziennie przejeżdża.** Schirru będzie postawiony pod sąd specjalny dla ochrony państwa, któremu w myśl ustawy przysługuje **prawo skazywania anarchistów na karę śmierci.**

Pogłoski o zmianach w rządzie.

Warszawa, 7. 2. (Telef. wł.). W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, jakoby w nadchodzącym tygodniu miały nastąpić zmiany na wybitnych stanowiskach. Mówią, że stanowisko min. spr. wewn. ma objąć wiceminister Stamirowski, stanowisko min. spr. zagr. wiceminister Beck, a stanowisko ministra skarbu albo wiceminister Koc, albo poseł Miedziński. Mówią dalej, że ma być utworzony **centralny** zarząd wszystkich monopolów, a ich **prezesem** miałby zostać obecny wiceprezes **Starzyński.** Pogłoski te należy przyjąć z dużemi zastrzeżeniami.

Trudności w rokowaniach pożyczkowych

Francuzi żądają wysokich procentów.

Warszawa, 7. 2. (Telef. wł.) We wtorek wyjeżdża delegacja polska do Paryża w celu sfinalizowania rokowań w sprawie **pożyczki na magistralę węglową.** Największą trudność stanowi obecnie kwestja **oprocentowania tej pożyczki,** przyczem koła polskie stoją na stanowisku, że **oprocentowanie nie może być wyższe od oprocentowania pożyczki zapałczanej.** Ratyfikacja pożyczki powinna nastąpić w ciągu lutego.

Dzień katastrof kolejowych.

Warszawa, 7. 2. (Telef. wł.). **Sobota była dniem katastrof kolejowych. Oprócz zderzenia w Krakowie wydarzył się karambol na stacji Polachice na linji Stanisławów — Husiatyn, gdzie dwa wagony pociągu towarowego wpadły na pociąg osobowy. Trzech podróżnych odniosło lekkie kontuzje. Również na linji Jarocin — Ostrów zaszedł wypadek kolejowy, w rezultacie którego jeden konduktor został zabity, parowóz uszkodzony, dwie węglarki rozbite.**

Obrońcy żądają wyłączenia sędziego Neumanna.

Warszawa, 7. 2. (Telef. wł.). **W procesie o wypadki z 14 września ub. r. adwokat Honigwill w imieniu obrony postawił wniosek o wyłączenie prezesa Zygmunta Neumanna. Prokurator Kawczak oświadczył, że katastrofa z Korenfeldem nastąpiła pod wpływem wydarzeń politycznych. Adw. Rudziński prosił o odroczenie rozprawy do czasu, aż dr. Budzińska-Tylicka wyzdrowieje. Prokurator wyraził opinję, że postępowanie obrońców jest zbyt nerwowe i prosił o desłanie wszystkich deklaracyj obrony, złożonych od wczorajszego wyjątkowego incydentu, do urzędu prokuratorskiego. Wszyscy obrońcy oświadczyli, że solidaryzują się z wystąpieniem adw. Berensa. Sąd postanowił odroczyć proces do wtorku.**

ZBIOROWY WNIOSEK OPOZYCJI O ZMIANĘ USTAWY O SĄDACH.

Warszawa, 7. 2. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym wszystkie kluby opozycyjne złożyły do laski marszałkowskiej wniosek o **zmianę ustawy o sądach powszechnych** w tym kierunku, by prezesi i wiceprezesi wydziałów wybierani byli kolegjalnie, a nie mianowani przez prezesa Sądu Najwyższego.

Trzęsienie ziemi w Wenezueli.

Wiedeń (PAT). „United Press" donosi z Caracos (Wenezuela), że **poważne wstrząsy ziemi,** po których nastąpił nagły przypływ morza, nawiedziły znaczną część stanu **Suore.** Nie wiadomo czy były ofiary w ludziach, w każdym razie **szkody są bardzo znaczne.** Ludność w sąsiednich miejscowościach ogarnięta została **paniką,** ponieważ obawiała się, że wstrząsy ziemi powtórzą się i zanosi się na taką samą katastrofę, jak w roku 1928.

NOWA ZELANDJA WCIĄŻ W OBAWIE DALSZYCH KATASTROF.

Wellington (PAT). W okolicach nawiedzonych trzęsieniem ziemi, **mieszkańcy wciąż jeszcze pozostają poza swemi domami.** Komunikacja telefoniczna i telegraficzna została przywrócona. **Światło elektryczne funkcjonuje.** Odczuto kilka nowych wstrząsów.

„OGONKI" NAFTOWE W MOSKWIE.

Moskwa (PAT). Od dłuższego czasu daje się odczuwać w Moskwie **brak nafty.** Mimo silnego mrozu, przed rządowemi składami nafty **stoją tysiące osób w ogonkach w oczekiwaniu po kilkanaście nieraz godzin na nowy transport nafty.** G. P. U. na wszelki wypadek **aresztowało** i zesłało do obozów koncentracyjnych większą partję osób, zarzucając im sianie paniki wśród ludności oraz spekulację naftową.

———

Rio de Janeiro (PAT). Rząd brazylijski **podpisał kontrakt kupna włoskich hydroplanów, które przeleciały przez Atlantyk.**

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu".

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Fersa.